ROK II. WTOREK 2 LUTEGO 1932. Nr. 5 (42).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

NR 5(42)

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



W GÓRY I W SŁOŃCE!

WSPANIAŁE IMPREZY KONNE W ZAKOPANEM

Zakopane, 31 stycznia.

Wspaniała impreza hippiczna, o której pierwszych konkursach już pisaliśmy, z dniem każdym przynosi *coraz to nowe sensacje,* świadczące o wyrównaniu klasy *naszego jeździectwa wojskowego,* oraz o postępie, dokonanym przez *jeźdźców cywilnych.*

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się *trzy konkursy* w Zakopanem, a to *konkurs im. „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", konkurs o nagrodę Małopolskiego Klubu Jazdy, Komitetu Imprez Sportowych oraz Śląskiego Klubu Jazdy,* wreszcie, clou zawodów *konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej.*

W konkursie o nagrodę „Ilustrowanego Kuryera Codziennego, rozegranym w dniu 27 stycznia, a dostępnym *jedynie dla jeźdźców cywilnych,* startowało 10 koni, ukończyło konkurs tylko sześć. Najlepszym okazał się tym razem

p. Tomecki

z Oddziału Konnego „Sokoła-Macierzy" na „Bohunie" we Lwowie, który przejechał parcours w czasie 1:34, z czterema tylko punktami karnymi. Drugie miejsce zajął p. *Rad* na koniu „Przewrót", 3) p. *Pindelski,* 4) p. *Świderski.*

W tym samym dniu, w wyścigu skiskjöringowym, zwyciężył *Ochotnicki* za por. *Kociejowskim* na „Picadorze" 2:17, 2) *Paudyn* za por. *Ferensteinem* na „Manru", 3) *Łukaszczyk* za por. *Kwozą* na „Rigoletto". W skjöringu zwyciężył ponownie *Ochotnicki* za koniem „Gilbert (K. O. P.), 2) *Łukaszczyk* za „Erosem" (10 d. a. k.), 3) *Hyc* za „Lopkiem".

Zakończenie zawodów stanowił wyścig *cross-country im. Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk.* na dystansie 4500 m. W biegu tym zwyciężył mjr. *Dobrzański* (20 p. uł.) na „Sośnie", 2) por. *Deżakowski* (2 szw. pionierów) na „Świtowiance". 3) por. *Garbacki* (10 p. s. k.) na „Amorze".

* * *

W piątym dniu konkursów zakopiańskich, t. j. 29 stycznia, odbył się *konkurs im. Małopolskiego Klubu Jazdy,* przyczem wspaniałą nagrodę ofiarował *Śląski Klub Jazdy.* Konkurs ten przeznaczony był *jedynie dla jeźdźców cywilnych.* Pierwsze miejsce zajął

p. Wickenhagen

z Kieleckiego na koniu *„Dream",* należącym poprzednio do *rtm. Królikiewicza.* Drugie miejsce przypadło w udziale p. *Borysowi Schönowi* na „Palmie". Ten sam jeździec zdobył także trzecią nagrodę na koniu „Sokół".

W dalszej części zawodów tego dnia *Paudyn* zwyciężył w skiskjöringu, startując za *Kubańczykiem* na koniu „Drednaught". Drugie miejsce zajął *Kuś* za por. *Kajderowiczem.* W skjöringu zaszedł również wypadek poplątania dwóch koni, co spowodowało przerwanie tej konkurencji. W skiskjöringu góralskim zwyciężył narciarz *Hyc* za „Lopkiem".

Nadzwyczaj ciekawym był *konkurs władania białą bronią,* który zakończył się zwycięstwem por. *Schwarcenberg-Czernego* (8 p. uł.), który startował na koniu „Nirwana", 2) por. *Kociejowski* (K. O. P.), 3) por. *Garbacki* (10 p. s. k.).

Punktem kulminacyjnym zawodów był bezwątpienia

konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej,

odbywający się w niedzielę 31. stycznia. Pogoda, dopisująca od początku zawodom poprawiła się dzięki nowemu śniegowi, który spadł poprzedzającej nocy. Fakt ten wpłynął także i na przebieg konkursu, którego warunki w ten sposób stały się znacznie trudniejszemi.

Konkurs rozpoczął się przy tłumnym udziele publiczności, która specjalnie na ten dzień zjechała do Zakopanego, chcąc podziwiać wspaniały przebieg zawodów. Faworytom konkursu, dwukrotnemu zwycięscy *płk. Prągłowskiemu,* jak również olimpijczykowi *rtm. Królikiewiczowi* nie powiodło się. Obydwaj znaleźli się na dalszych miejscach, oddając zwycięstwo w ręce znanego i cenionego jeźdźca

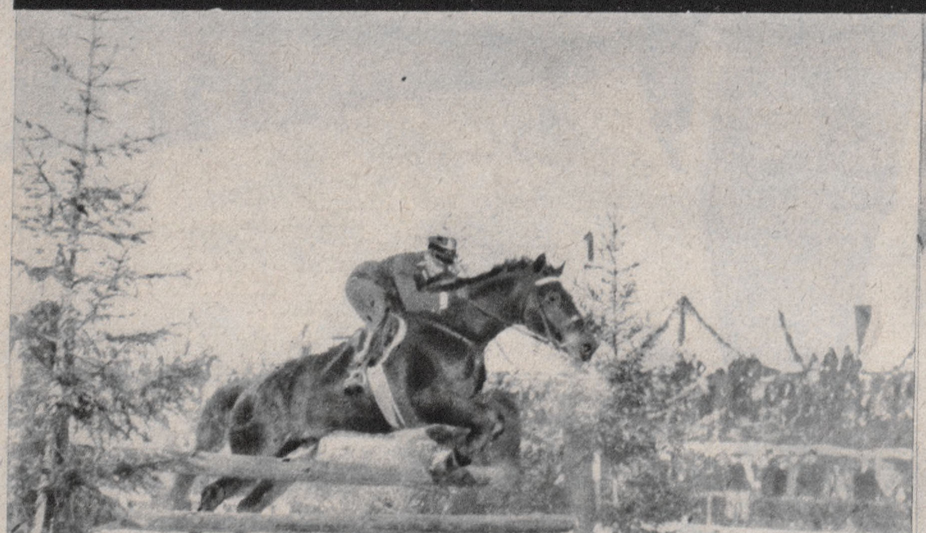
por. Rojcewicza z 25 p. ułanów,

startującego na koniu „Black Boy". Drugą nagrodę zdobył *por. Strzałkowski* (Centrum Wyszkolenia Kawalerji Grudziądz) na koniu „Jowisz", trzecie: dobrze znany na terenie Zakopanego z poprzednich wyników *por. Dąbski-Nehrlich* (7. d. a. k.) na koniu „Nero", czwarte: por. *Wolski,* (w rozgrywce finałowej został zdyswalifikowany za wyłamania konia na przeszkodzie) 5) *p. Pindelski* (pierwszy z jeźdzców cywilnych). 5 i 7) *por. Dąbski-Nehrlich* na koniu „Renegat" i *por. Rojcewicz* na koniu „The Hoop", *kpt. Bylczyński* (7. d. a. k.) na „Domino", i *por. Dąbski-Nehrlich* na „Polusiu". Flos otrzymał *por. Biliński* z 24 p. uł. na „Oli".

Zwycięzcy wręczył nagrodę w imieniu Pana Prezydenta dowódca D. O. K. V. *gen. Łuczyński,* pozostałym jeźdzcom nagrody wręczył gen. Rómel.

Wyniki skiskjöringu: 1) *Ochotnicki za por. Kociejowskim* (2000 m. czas 2:40) 2). *Paudyn za mjr. Dobrzańskim,* 3) *Kuś za por. Kajderowiczem.* W skjöringu zwyciężył *Ochotnicki* mimo ponownego zamieszania między końmi, które spowodować mogło poważny wypadek. Drugie miejsce zajął *por. Rojcewicz,* barzo daleko za zwycięzcą.

Wyścig na przełaj przyniósł zwycięstwo *por. Kowzie* (5. p. uł.) na koniu „Sokół", drugi przybył do mety *mjr. Starzecki* (8. p. uł.) Por. Garbacki, który zajął właściwie pierwsze miejsce został zdyswalifikowany za ominięcie chorągiewki rożnej.





Powyżej od lewej ku prawej: Por. Dąbski-Nehrlich na przeszkodzie; wręczenie nagród zwycięzcom w konkursie o nagrodę „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", pierwszy od lewej p. Tomecki, który w konkursie tym zajął pierwsze miejsce; dalej p. Wickenhagen na „Dream'ie".

W pełni dochodzeń w aferze Petkiewicza.

Warszawa, w styczniu.

Zamieszczone w dwóch poprzednich numerach artykuły na temat głośnej „afery Petkiewicza" spotkały się naturalnie *z wielkiem zainteresowaniem* ze strony polskiego świata sportowego. Zewsząd dochodzą do nas głosy świadczące, iż poruszona przez nas kwestja poruszyła wszytkich tych, którym dobro i czystość sportu polskiego leży na sercu.

Jesteśmy przeto bardzo zadowoleni, że przyczyniliśmy się naszem jasnem stanowiskiem do odkrycia całego szeregu bardzo przykrych oddźwięków profesjonalizmu w młodej polskiej kulturze ficzycznej i że dzięki temu, traktując rzecz czysto pedagogicznie, wskazaliśmy, jak śliską i niepewną jest droga, którą obrał sobie tak wybitny as sportowy, jak Petkiewicz.

Może cała ta smutna „afera" zdoła odstraszyć niektóre jednostki przed traktowaniem sportu „n i e p o s p o r t o w e m u", może będzie ona groźnem memento na przyszłość. Chcielibyśmy bardzo, żeby dzięki naszemu wystąpieniu bakcyl profesjonalizmu, zaszczepiony przez Petkiewicza, został kompletnie zlikwidowany.

Przykrem jest tylko, iż znalazło się pismo sportowe w stolicy, które mimo widocznych dowodów przekroczenia zasad amatorstwa przez Petkiewicza, usiłuje nieśmiałą interwencją wprowadzić w całą sprawę pewne zagmatwanie i urobić opinję w kierunku pokrzywdzenia Petkiewicza przez władze sportowe, przeprowadzenie nieodpowiednio dochodzeń i t. p.

Zarazem wyrażamy przekonanie, iż toczące się dochodzenia w powyższej sprawie przyspieszą nieco kroku, a jednocześnie zapewniliśmy ogólną opinję sportową, że podejrzenia, ciążące od dłuższego czasu na Petkiewiczu, mają naprawdę *realne podstawy.* Trzeba jednak zrozumieć, że dochodzenie w tak delikatnej materji, jak kwestja zawodowstwa w amatorskim sporcie, to rzecz bardzo drażliwa i zarazem niezwykle trudna do istotnego zbadania. Przecież ci winowajcy, jak w obecnym wypadku Petkiewicz, używać musieli całego szeregu sposobów, ażeby ukryć swe przewinienia, posługiwali się rozmaitemi fortelami, licząc się z tem, żeby wyjść w przyszłości, w wypadku wyjścia na jaw przykrej sprawy obronną ręką.

Badanie sprawy jest przeto bardzo utrudnione i o takich stuprocentowych dowodów winy rzadko tylko może być mowa. · Jednak ogniw winy zebrało się, jak się przekonaliśmy w poprzednich artykułach, tak wiele, że można sobie ułożyć całość zupełnie łatwo. Zresztą w sprawie Petkiewicza są nawet *dość liczne dowody zupełnie jasnego przekroczenia zasad amatorstwa.*

Nowe dowody w sprawie Petkiewicza

Weźmy naprzykład kwestję firmy sportowej *„Stanisław Petkiewicz i Ska",* która doniedawna w Warszawie istniała. W tej sprawie dotychczas nie wspominaliśmy, a przecież jedna tylko taka historja *wystarczy do słusznego zawieszenia zawodnika w prawach amatora.* Statut amatora, obowiązujący w Polskim Związku Lekkoatletycznym, zupełnie wyraźnie zabrania zawodnikom czynnym używania swego nazwiska dla celów reklamowych pod każdą postacią.

A przecież wiadomem było ogólnie, że Petkiewicz *formalnie sprzedał swe nazwisko,* gdyż nie był wyłącznym właścicielem firmy tylko *współpracownikiem,* a właścicielem był niejaki Kozowski, który zresztą obecnie firmę prowadzi już tylko pod swem własnem nazwiskiem.

Dość podejrzanemi pod względem amatorstwa były także starty t. zwanej *„trupy Petkiewicza"* w miejscowościach podwarszawskich na zawodach lekkoatletycznych. Oto jesienią roku ubiegłego kilku zawodników warszawskich z Petkiewiczem na czele startowało, zawsze w tym samym mniej więcej składzie, to jednej niedzieli w *Wyszkowie,* to drugiej *w Pułtusku* czy *Żyrardowie.* Różnie o tem mówiono, ale przeważało zdanie, że gros dochodu, zresztą niewielkiego, znikało w niewytłumaczony sposób.

Uzupełniwszy te dwa ostatnie „kawałki" z mnóstwem szczegółów, o których dowiedzieliśmy się w poprzednich artykułach, można przecież stworzyć sobie całą epopeję poczynań Petkiewicza.

Z drugiej jednak strony przykro nam doprawdy, że taki wielki talent sportowy, jak Petkiewicz, będzie zdaje się *musiał opuścić szeregi amatorskiego sportu.* Sam jednak sobie winien, niezdrowe a wygórowane ambicje spowodowały, że zagalopował się wiele za daleko. A przecież, przed dwoma laty, tak był popularny i lubiany i tak mu wszystko ułatwiano.

J.







Na lewo mistrzyni łyżwiarska Niemiec p. Edyta Michaelis, popisująca się obecnie na lodowisku zakopiańskiem; powyżej: grupa jeźdźców cywilnych; stoją od lewej ku prawej: B. Schön, W. Schön. Wickenhagen, Roth, Świderski, Pindelski, ppłk. Kuczek i rtm Jacyna; powyżej na prawo: finisz biegu kłusaków, na pierwszem miejscu por. Kociejowski.



Konkurs skoków w Krynicy.

Krynica, 31 stycznia.

Czwarty z rzędu konkurs skoków na skoczni na Krzyżowem, zorganizował Krynicki Kl. narciarzy. Rolę gospodarza objęło ruchliwe Two hokejowe z p. *Jodłowskim* na czele. Wynik skoków: 1) *Kolesar Piotr* (Wisła — Zakopane) nota 151, 2) *Serafin R.* (Sokół Zakopane) 143, 3) *Żalatyński J.* (Wisła Zakopane), 134, 3, 4) *Lorek E.* (S. N. T. T.) 132, 3, 5 *Gabryś L.* (Wisła Zakopane) 139, 6) *Stolda* (Wisła Zakopane) 122, 3, 7) *Lankosz J.* (K. T. N. Lwów) 107, 3, 8) *Łuszczak B.* (Wisła — Zakopane) 110, 3, 9) *Mateja P.* (Sokół — Zakopane) 109, 4, 10) *Zakrzewski* (Czarni Lwów).

Rozdanie nagród odbyło się popołudniu w domu zdrojowym. Pierwsza nagroda ufundowana została przez zarząd zdrojowiska, druga nagroda ofiarowana została przez gminę, a trzecia przez Krynicki klub narciarzy. Pogoda była piękna i słoneczna, publiczności ponad 2.000 osób.

● ● ●

Zawody narciarskie w Wiśle.

Wisła, 31 stycznia (tel.). Podobnie, jak w całym kraju również i w Beskidach Śląskich sezon narciarski rozwija się w całej pełni. Zapowiedziane „dwa tygodnie Wisły" od 30 stycznia do 14 lutego zgromadziły cały świat narciarzy śląskich w Wiśle, gdzie odbywają się *międzynarodowe zawody graniczne, akademickie mistrzostwa Polski i strzeleckie mistrzostwa Polski.*

W dniach 30 i 31 stycznia odbywały się narciarskie zawody graniczne z udziałem zawodników czesko-słowackich, mianowicie HDW. SVAZ-u i ZUP., oraz zawodników krajowych z Zakopanego, Krakowa, Żywca i Śląska. Zawodów granicznych nie należy uważać za oficjalne spotkanie międzynarodowe z udziałem zawodników czesko-słowackich, a jedynie za formę zawodów przyjacielskich.

Na dzień 30 stycznia wyznaczony został bieg na 18 klm. pojedynczy i do kombinacji. Trasę przygotował trener norweski Per Klykken i przygotował ją naprawdę po norwesku. Wskutek licznych niespodzianek w terenie trasa została skrócona do 10 klm. Mimo *silnej konkurencji zawodników czesko-słowackich pierwsze miejsca zajęli zawodnicy polscy,* mianowicie: 1) *Żytkowicz* (SNPTT) Zakopane 37,42, 2) *Gawlikowski* (Wisła Zakopane) 40,39, 3) *Dawidek* (SNPTT) 40,47, 4) *Łuszczek* (Wisła Zakopane) 41,43, 5) Kozik (Watra Cieszyn) 43,22, 6) Legierski (Śląski Kl. Narc. Katowice) 44,05.

W wyniku zawodów do kombinacji w biegu na 10 klm. pierwsze miejsce zajął *Żytkowicz* 240 pkt., 2) Gawlikowski 146 pkt., 3) Dawidek 144 pkt., 4) Łuszczek 139 pkt., 5) Legierski 128 pkt.

Następnie odbył się poraz pierwszy *bieg junjorów* na trasie 6 klm. Bieg ten odbył się mimo sprzeciwów trenera Klykkena dla zawodników poniżej 20 lat. Trasa prowadzi a przez ciężki teren i była podobna do trasy norweskiej.

Pierwsze miejsca obsadzili zawodnicy śląscy: 1) Szewczor 25,27, 2) Hradyk 27,07, 3) Fjodor 27,54, 4) Legierski 28,07, wszyscy czterej ze Śląskiego Klubu Narciarskiego. Na 5-tem dopiero miejscu przybył zawodnik z Morawskiej Ostrawy Srubar.

W dniu 31 stycznia odbyły się skoki do kombinacji i konkurs skoków, z udziałem trenera Per Klykkena.

Wieści z zagranicy.

Piłka nożna.

Wiedeń, 31 stycznia. (tel. wł.) Zawody o puhar Wiednia: *FAC — Schell 11:2 (3:2), BAC — Heeres S. V. 11:1, Donau — Wacker 2:1 (0:0), Slovan — Simmering 2:0 (2:0), Hakoah — DFC 3:2, Vienna — Burgteather 10:2 (4:0), Rapid Amateure — Neubau 4:2.*

Zawody towarzyskie: *WAC — Saazer S. C. 3:2 (3:1), Libertas — Nicholson 7:2 (6:0).*

Budapeszt, 31 stycznia. (tel. wł.) *Team Węgierski — Sportclub (Wiedeń) 3:0 (0:0).*

Praga, 31 stycznia. (tel. wł.) *Sparta — Admira 7:2 (5:2), DFC — Lieben 5:1 (2:1), Nahod — Slavia 2:1 (2:0), F. T. C. — Cechie Lauen 8:2 (3:2), Rahodnik — Nusselsky (4:1).*

Berlin, 31 stycznia. (tel. wł.) *Hertha — Prusy 5:2, Tennis — Borusia — Policyjny 3:2, Eintracht — Pirmassens 2:1.*

Wormacja, 31 stycznia. (tel. wł.) *Vormatia — S. V. Waldhof 5:3.*

Norymberga, 31 stycznia. (tel. wł.) *I. F. C. (Norymberga) — Bawarja (Monachjum) 1:0, I. F. C. Hortheim — S. V. Fürth 3:3.*

Londyn, 31 stycznia. (tel. wł.) W sobotnich rozgrywkach piłkarskich pierwszej ligi angielskiej zapadły następujące wyniki: *Arsenal—Manchester City 4:0, Chelsea — Aston Villa 3:1, Blackburn — Westbromwich 2·0, Blackpool — Sunderland 3:2, Everton — Liverpool 2:1, Huddersfield — Sheffield Wednesday 6:1, Grimsby — Leicester 2:1, Middlesborough — Bolton 3:1, Newcastle — Westham 2:2, Portsmouth—Derby County 2:0, Sheffield-Birmingham United 1·0.*

Druga runda rozgrywek o puhar Szkocji: *Airdredonians-Queenspark 2:2, Bonos — Partick 2:2, Clyde — Arbroad 1:0, Dunfermline — Dandy 1:0, Bornard — Edinborough 3:0, Hamilton — Armadale 5:2, Killmarnock — Albions Rowers 2:0, Queen of South Dandy United 2:2, Motherweill—Quesnspark 2:0, Rangers — Raid Rowers 5·0, Celtic — St. Johnstone 4:2.*

Boks.

Nowy Jork, 31 stycznia. (tel. wł.) *Jackie Fields* bronił wczoraj w Chicago tytułu mistrza światowego w wadze półśredniej przeciw Amerykaninowi *Lou Brouillardowi.* Brouillard był znacznie lepszy od przeciwnika, którego pokonał w dziesiątej rundzie, *odzyskując tytuł mistrza po dwuletniej przerwie.*

Londyn, 31 stycznia. (tel. wł.) W Albert Hallu odbyło się we czwartek wieczorem oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie między mulatem Kanadyjczykiem *Larry Gainsem* i południowo-afrykańczykiem *Donaldem Mc Corkindalem,* który po 18-rundowej walce zdobył *tytuł mistrza imperjum angielskiego.*

Katastrofa bobslejowa w Lake Placid.

Nowy Jork, 31 stycznia. (tel. wł.) Niemiecka drużyna bobslejowa na Olimpjadę zimową w Lake Placid *uległa na torze olimpijskim katastrofie.* Sanki wyleciały na zakręcie z toru. Kapitan *Zahn doznał skomplikowanego złamania lewego ramienia i innych obrażeń. Mehlkorn zranił się ciężko w lewe oko. Rossner* zranił się lżej w plecy, a towarzyszący im Amerykanin wyszedł cało. Rannych przewieziono natychmiast do szpitala.

Ping-pong.

Praga, 31 stycznia. *Mistrzostwa ping-pongowe świata* wobec zgłoszenia się do rozgrywek wielkiej ilości zawodników, bo *10 drużyn państwowych i 128 zawodników* do gier indywidualnych, przeciągają się na długi okres czasu. W mistrzostwach drużynowych po zakończeniu rozgrywek okazało się, że trzy drużyny mają równą ilość punktów, a to *Austrja, Węgry i Czechosłowacja.* Wobec tego odbędzie się *dodatkowa rozgrywka* między temi trzema drużynami w poniedziałek 1 lutego. Gry indywidualne doszły dopiero do stadjum ćwierć, względnie półfinałów.

U dołu od lewej ku pr. str.: 1) fragment z meczu ligowego Cracovia—Wisła; Kotlarczyk I w skoku do piłki. 2) fragment z meczu międzypaństwowego Polska—Szwecja w Stockholmie (r. 1922); w środku w koszulkach z orłem na piersi cała linja pomocy polskiej; od lewej ku prawej: Synowiec, Styczeń i Cikowski.







NA NAJWAŻNIEJSZEJ POZYCJI...

Pozycja środkowego pomocnika już z racji swego centralnego stanowiska jest o ś r o d k i e m drużyny. Posiadając partnerów z lewej i prawej strony, przed i za sobą, staje się on p u n k t e m w ę z ł o w y m akcji swojej drużyny, w którym koncentruje się wysiłek defenzywy i tu nabiera też cech ofenzywnych. Suma zadań, spoczywających na barkach środkowego pomocnika jest bezwątpienia

znacznie wyższą, niż każdego innego zawodnika.

Obejmuje ona bowiem zadania wszystkich poszczególnych współzawodników, za wyjątkiem bramkarza. Znajomość gry obrońcy, z którym nierzadko musi zmieniać pozycję w czasie gry, jest mu równie potrzebną, jak i cechy podstawowe napastnika, któremu stwarza pozycje do dalszej akcji. Niejednokrotnie też sam działać musi, niby napastnik. Wymagania, stawiane środkowemu pomocnikowi idą aż tak daleko, że żądają od niego *zdolności kierowania atakiem.* Wartości, płynące z tej cechy, obserwowane w grze drużyn zagranicznych, mają nierzadko d e c y d u j ą c e z n a c z e n i e dla rezultatu gry.

Ogrom przeto zadań tego zawodnika wymaga od niego znacznie więcej zalet, niż od pozostałych towarzyszy. Kardynalną cnotą winna być u niego taka *kondycja fizyczna,* któraby mu pozwoliła pracować skutecznie na całem boisku przez 90 minut. Jest to

kolosalny wysiłek,

możliwy dla niewielu i to po gruntownej zaprawie. Wymagania, odnośnie strony technicznej nie są właściwie mniejsze. W odróżnieniu od skrajnego pomocnika, zawsze swobodnego z jednej strony, środkowy pomocnik jest zewsząd zagrożony, pracować więc musi ostrożniej i dokładniej, w czem zbliżony jest do napastnika. Wreszcie być musi t a k t y k i e m, przystosowującym się do gry własnego ataku, a równocześnie odgadującym zamierzenia przeciwnika. Z tem łączy się umiejętność t. zw. „c h o d z e n i a z a a t a k i e m".

Ewolucja gry w piłkę nożną, zaznaczająca się modyfikowaniem zakresu i sposobu czynności poszczególnych zawodników, najmniej stosunkowo dotyka środkowego pomocnika, który w dalszym ciągu jest

filarem drużyny.

Doświadczenia drużyn angielskich w ostatnich latach doprowadziły do ciekawych zmian w rozkładzie sił drużyny na boisku. Atak zredukowany do 4 względnie 3 graczy, przyczem łącznicy są czemś pośredniem między napastnikiem a pomocnikiem, obrona, zasilona trzecim partnerem, natomiast środkowy pomocnik niezmiennie trwa na swem stanowisku, do którego przywiązane jest jeszcze poważniejsza niż dawniej rola. Nic dziwnego, iż słyszy się opinje, że będą to gracze, za których żadna kwota zakupu nie będzie za wysoką. Świadczy to wyraźnie o doniosłości zadania stanowiska środkowego pomocnika.

Sięgnąwszy pamięcią w odległe czasy z przed laty dwudziestu kilku, przypomnimy sobie na tem stanowisku postacie, które istotnie dopełniały warunku wytrzymałości fizycznej, tej podstawowej wówczas konieczności dobrego środkowego pomocnika. Pierwsza z nich, to b. kapitan zw. PZPN

Tadeusz Kuchar,

rekordzista austrjacki i węgierski na długie mety. Wysoki, z długiemi nogami, mógł biegać więcej, aniżeli potrzebował. Tem też nadrabiał inne słabsze swe strony. Dżentelmen w każdym calu, przerażał mnie już rozmachem swych siedmiomilowych — jak je nazywałem — nóg.

Drugim wybitnym przedstawicielem Lwowa na tej pozycji był kpt. *H. Bilor.*

Wcale wysokie umiejętności, zespolone u niego były z agresywnością, co łącznie uczyniło go naprawdę skutecznym, ale też i conajmniej niechętnie widzianym przeciwnikiem. Razem z Kowalskim byli do r. 1914 *filarami Czarnych.* — Zbliżony typem do Bilora był

Józef Szwarcer z Cracovii,

środkowy pomocnik z pierwszych jej lat. Okazała atletyczna postać Szwarcera ustąpiła miejsca przybyszowi z Wiednia *Singerowi,* b. graczowi sławnych Criketerów. Śmiało można orzec, że on pierwszy dał przykład pełnowartościowej ofenzywnej akcji, która potem była atutem gry jego następcy *Stanisława Ziemiańskiego,* słabszego natomiast pod względem kondycji fizycznej.

Ludwik Stolarski,

zawodnik Wisły, był pewnego rodzaju o s o b l i w o ś c i ą. Przeciętny w grze nogą, doskonale grał głową, co przy ówczesnym sposobie gry górą, przynosiło mu sukcesy. Charakterystyczny ruch rąk w momentach podskoku ku piłce, stwarzał pozory uderzania ręką, co znów wprowadzało w błąd sędziów.

Do tej najstarszej gwardji zalicza się też dzisiejszy wiceprezes PZPN'u mjr. *Jachieć Franciszek,* swego czasu pomocnik, obrońca i napastnik Cracovii z lat 1907—1910, którego Boy uwiecznił w „Zielonym Baloniku".

Pokolenia piłkarskie w dobie PZPN'u dostarczyły *13 przedstawicieli,* którzy reprezentowali barwy państwowe na pozycji środkowego pomocnika. Z tej liczby *Kotlarczyk Jan, Cikowski, Chruściński* i *Kuchar* należą do najczęściej zatrudnianych.

W grupie tej najbardziej interesującym graczem jest chluba Lwowa

Wacław Kuchar.

Właściwie możnaby się sprzeczać na temat, do której grupy zaliczyć Wacka. Wiedzieć bowiem trzeba, że przez szereg lat był środkowym napastnikiem w Pogoni, a pomocnikiem jest od kilku lat. Jeżeli zaś wątpliwości zechcemy wyjaśnić statystyką jego udziału w reprezentacjach Polski, to słusznem będzie zamieszczenie go w grupie pomocników. Rekordzista z cyfrą 26 spotkań międzypaństwowych, bywał graczem „d o w s z y s t k i e g o", zajmując naprzemian 4 pozycje w ataku i jedną środkowego pomocnika. Na tem ostatniem stanowisku grał najczęściej, bo 8 razy, na prawem skrzydle 6, na lewym łączniku 5, na prawym 4, najmniej natomiast na środku ataku, bo tylko 3 razy. — Wszechstronny sportowiec, jest Kuchar typem dawnego, niestety znikającego już z zielonej murawy zawodnika, dla którego gra była przyjemnością, dającą zdrowie i zadowolenie wewnętrzne, ale równocześnie była

ideowym obowiązkiem

w stosunku do macierzystego klubu czy Związku. Takim był od r. 1913, w którym pojawił się na stałe w pierwszej drużynie Pogoni, jako środkowy napastnik. Kwalifikacje Wacka predystynowały go raczej na łącznika. Niezmordowany w swej pracowitości, szybki i posiadający świetny strzał z każdej pozycji, stał się doskonałym wykonawcą przygotowanych pozycyj, Łatwość przystosowania się do gry partnerów. umożliwiała używanie go na różnych stanowiskach. *W pracowitości i ofiarności nikt mu nie dorównał.* Te zalety kazały Pogoni w dniach ciężkich powierzyć Wackowi odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocnika, podobnie, jak czynił to PZPN. Nigdy nie zawiedziono się na nim. Niespożyta energja Wacka, jego zapał młodzieńczy, nie ucierpiały nic, mimo 18 lat pracy na boisku. Jak dawniej, tak i dziś pozostał p r a w d z i w y m s p o r t o w c e m, godnym naśladowania.

Z młodszej generacji, czołowym graczem na tej pozycji był przez szereg lat

Stanisław Cikowski.

Wychowanek Cracovii, już jako młody uczeń gimnazjalny w okresie wojny objął to stanowisko, dzięki niepospolitym walorom piłkarskim. *Świetna kondycja fizyczna, niebywały start,* wysokie umiejętności piłkarskie, to wszystko wyniosło go ku wyżynom ówczesnego poziomu gry. Gra defenzywna Cikowskiego nie znalazła mojem zdaniem — do dnia dzisiejszego lepszego przedstawiciela. Pewne osłabienie jakości gry ofenzywnej wypływało z pełnej temperamentu akcji, co zmniejszało czasem dokładność współgrania z atakiem. Natomiast umiał strzelić, jak wzorowy napastnik i tem sprawiał często niemiłe niespodzianki przeciwnikom.

Najlepszy okres gry przeżył w czasach świetności Cracovii, w której razem ze Synowcem [illegible] Styczniem stworzyli linję pomocy, przynoszącą wówczas zaszczyt piłkarstwu polskiemu. Sympatyczny „m e d y k" — jak go w drużynie nazywano — wycofał się z boiska w pełni sił [illegible] niewątpliwą szkodą dla Cracovii i całego piłkarstwa polskiego, które w ciągu krótkotrwałe[illegible] karjery reprezentował 9-krotnie.

Opuszczone przez Cikowskiego stanowisk[illegible] zajął *Zygmunt Chruściński.* Były napastnik [illegible] walorach „p r z e b o j o w c a" — którą to z[illegible]letę wykazał w czasie tournee Cracovii po Hispanji, wyzyskując podanie środkowego ataku [illegible] oparł swą grę przedewszystkiem na walora[illegible] f i z y c z n y c h. Walory te składały się przede wszystkiem na dobrą grę d e f e n z y w n ą. [illegible] wiele mniej zadawalała jego gra ofenzyw[illegible] Dawny, obsługiwany napastnik, przygotowa[illegible] na długie podanie, również jako pomocnik [illegible]kazywał skłonności do długich i górnych [illegible]dań. Jednak i w tym dziale miał swe świe[illegible]dni, jak np. w spotkaniu z Norwegją, wy[illegible]nem w stosunku 4:3. Jako gracz wybitnie k[illegible] d y c y j n y, z biegiem lat podlegał w a [illegible] n i o m f o r m y, zależnej u niego zawsze od ilości i jakości treningu.

Do poziomu gry Cikowskiego nawiązał dopiero zawodnik Wisły

Jan Kotlarczyk

Porównanie wartości obu, wykaże o d m i e n n o ś ć t y p ó w, wynikającą z różnych temperamentów i warunków fizycznych. Pełen temperamentu, wiecznie ruchliwy i wszędobylski Cikowski był kontrastem flegmatycznego, nie szafującego zbyt wysiłkiem Kotlarczyka. Powolniejszy w akcji, w której każde pociągnięcie jest efektem spokojnej analizy zaistniałej sytuacji, osiąga, *dokładniejszy* przy takim sposobie grania, Kotlarczyk *lepsze wyniki w grze ofenzywnej.*

Pod tym względem wyprzedził on niewątpliwie żywszego, lecz przez to właśnie mniej dokładnego Cikowskiego. Ten atut gry Kotlarczyka był zawsze *podstawą skuteczności gry ataku,* który musiał poprostu funkcjonować dobrze, mając tego rodzaju pomocnika za sobą. Ocena gry defenzywnej, wymagającej raczej ruchliwości i pracowitości niż flegmatyczności, wypadnie na korzyść Cikowskiego, aczkolwiek z bardzo małą różnicą. Kolosalna szybkość ruchów i zwrotność Cikowskiego, okazała się jeszcze skuteczniejszą, niż wyrafinowanie taktyczne Kotlarczyka, oparte o współpracę swego brata. *Rekordowy, bo 12-krotny reprezentant Polski* na stanowisku środkowego pomocnika, ma przed sobą jeszcze wiele lat sławy.

Omówieni powyżej zawodnicy byli stałymi — możnaby powiedzieć — reprezentantami, bo łącznie wystąpili 38 razy, pozostawiając niewiele pozostałym, których należałoby uznać za chwilowych zastępców. Z tych najczęściej używany był

Wojciechowski z Warty

Właściwie powinien on figurować w w tabeli skrajnych pomocników, gdyż jako taki przeważnie występował, jednak rola w klubie i ostatni występ w teamie Polski czynią go środkowym w pomocy. Słaby ostatnio, miał Wojciechowski dawniej znacznie lepszą opinję. Wzrost, dobra gra głową i rozumna współpraca z atakiem uczyniły go kandydatem do reprezentacji. Niestety nie potrafił konsekwentnie pracować nad swą kondycją i to było powodem spadku, który odbił się nawet na pozycji Warty.

Stefan Śliwa, gracz Wisły, należący do starego pokolenia, był przedstawicielem b o j o w o ś c i, która wyrażała się twardą walką o każdą piłkę. Niezmordowany w swej pracowitości były napastnik, wykazywał swe zdolności w wózkowaniu i strzelaniu, co odróżniało go w swoim czasie od konkurentów.

* * *

Krakowski Warszawianin *Zwierz II,* Górnoślązak z Pogoni katowickiej *Lubina,* zawodnik Wisły *Krupa, Otto* z ŁKS, *Seichter Kazimierz* z Cracovii, *Loth Stefan,* kapitan związkowy P. Z. P. N'u, jako zawodnik Polonji warszawskiej, byli dalszymi reprezentantami Polski w spotkaniach międzypaństwowych. Talent *Zwierza,* marnowanego ciągłem przerzucaniem z pozycji na pozycję w drużynie, oddał usługi piłkarstwu polskiemu taksamo, jak pracowitość i ofiarność *Seichtera, Otta i Lubiny,* solidność i rozum *Krupy.* Rzadko wstawiani do teamu na skutek potężnej konkurencji pierwszej czwórki, byli w krótszych czy dłuższych okresach czasu zawodnikami, którzy słusznie zaliczeni być muszą do grupy najlepszych przedstawicieli piłkarstwa polskiego.

* * *

Osobną grupę tworzą l u d z i e p r z y s z ł o ś c i, za jakich uważam *Cebulaka* z Legji i *Wilczkiewicza* z Garbarni. Pierwszy wychowanek Wisły, jest zdecydowanie myślącym, rozumnym graczem, obdarzonym równocześnie umiejętnościami technicznemi o wysokim poziomie. Drugi, uosobienie ruchliwości i pracowitości, wcale dobry technicznie. Młodość i talent obu rokuje im wiele jeszcze sukcesów.

* * *

Jak z powyższego zestawienia i omówienia jest widocznem, pozycja środkowego pomocnika była w reprezentacji polskiej dość dobrze obsadzona, nie mieliśmy coprawda talentów na miarę np. *Kady i Brandstattera,* ale w każdym razie dysponowaliśmy i dysponujemy graczami, którymi wobec zagranicy nie potrzebujemy się wstydzić.

J. K.



Obok: interesujący fragment z meczu międzypaństwowego Belgja—Polska w Brukseli; Wilczkiewicz z Garbarni (w białej koszulce) w walce z przeciwnikiem.



[illegible]żej fragment z meczu ligowego Warsza[illegible]ki — drugi od le[illegible] strony Zwierz (w [illegible]lce białoczerwo[illegible]) w walce o piłkę. [illegible] prawo zaś w [illegible]ym rzędzie dr. [illegible]wski (pierwszy [illegible] lewej) i Chru[illegible]ski (Cracovia), w [illegible]olnym rzędzie [illegible]arczyk I-szy ([illegible]rwszy od le[illegible]) i Śliwa ([illegible]sła).

DWIE PORAŻKI NASZYCH HOKEISTÓW W TURNIEJU ZAKOPIAŃSKIM

Zakopane, 31 stycznia (Tel. wł.). Trzydniowy międzynarodowy turniej hokejowy w Zakopanem rozpoczął się w niedzielę 31 stycznia. Do Zakopanego zjechały drużyny *Troppauer E. V.* i *Brunner E. V.*, zaś z drużyn krajowych, mistrzowska drużyna okręgu, *Cracovia* i wicemistrz *Sokół*. Zainteresowaniu zawodami odpowiadała z olbrzymie tłumy widzów. Warunki lodowe z początku gry były dość trudne, gdyż na kilka godzin przed zawodami, świeżo polany tor hokejowy jeszcze nie zamarzł zupełnie, tworząc chropowatą nawierzchnię „kaszę“, która utrudniała utrzymanie tempa i prowadzenie ataków. W miarę zbliżania się jednak ku końcowi gry, wskutek obniżania się temperatury, warunki lodowe się poprawiały.

W niedzielę, w pierwszym dniu turnieju odbyło się jako pierwsze spotkanie:

Brno—Cracovia 3:2 (2:0, 1:1, 0:1).

Brno wystąpiło w nast. sk adzie: Bramkarz *Langer*, obrona *Czernochowski, Lieber*, atak *Lederer, Ehrenhaft, inż. Weithofer, Tesalik, dr. Knöbl, Krenglowski.*

Cracovia, wzmocniona Pasteckim z Legji i Makowskim z AZS.: bramkarz *Gęsior*, obrona *Trytko, Ziętkiewicz*, atak *Piątkiewicz, Pastecki* (Legja), *Makowski* (AZS Warszawa), *Keller, Czarnik, Balcer.*

Już w 30 sekundzie po rozpoczęciu gry, *Lederer dalekim strzałem, łatwym zresztą do obrony, uzyskuje prowadzenie dla B. H. V.* Gra toczy się jednak w [illegible]nem „tempie“, gdyż na nawierzchni utworzyła się „kasza“. Drużyny grają wypadami, przyczem Cracovia jest z początku w defensywie. W zamieszaniu *Lederer* strzela jeszcze *drugą bramkę*, a to z winy obrońców Cracovii. Przy końcu tercji Cracovia przychodzi do siebie i jest *w przewadze*. Następuje jeszcze kilka obustronnych, bezowocnych ataków.

W drugiej tercji przygniata już Cracovia, która za wszelką cenę dąży do zdobycia bramki, co się jej wreszcie udaje przez *Pasteckiego po ładnej kombinacji z Balcerem*. Mimo wzrastającej przewagi Cracovii, która gra z widoczną ambiją, udaje się *B. E. V. strzelić trzecią bramkę przez Ehrenhafta.*

Decydujący okres.

Rozpoczyna się trzecia tercja, która od początku prowadzona jest *w ostrem tempie ze strony Cracovii, silnie atakują też Berneńczycy*. Atak Cracovii jest już lepiej zgrany i gra toczy się przeważnie pod bramką Berneńczyków, którzy przechodzą do defensywy robiąc tylko od czasu do czasu przez Lederera wypady, na *bramkę Cracovii*. Pod koniec atak Cracovii wzmaga się jeszcze, cała drużyna skupia się pod bramką Berneńczyków. W tym czasie strzela *Makowski drugą bramkę.*

Zdaje się, *że wyrównanie nastąpi lada moment*. Pozostają jeszcze do końca dwie minuty, w ciągu których oczekiwany jest punkt wyrównawczy. W pewnym momencie drużyna Cracovii gniecie do tego stopnia drużynę berneńską, że pod bramką jej tworzy się istne *kłębowisko. Gracze wpadają na bramkę i obalają ją, co wywołuje ogólną wesołość i burzę śmiechów.*

Mimo tak przygniatającej przewagi, Cracovii nie udało się zdobyć wyniku remisowego i mecz kończy się *zwycięstwem Berneńczyków 3:2*. Sędziował p. Czapski-Osiecimski.

Troppauer Eislaufverein — Sokół 4:0 (1:0), (0:0), 3:0).

Skład Opawy: *Hansotter, Dorazil, Schindler, Mattern, Steffan, Lichnovski, Schoefer i Michel.* Sokół: *Bauer, Kłaput Al., Kłaput Tad., Kallman, Wołkowski, Czerny, Reyman, Jasiński i Farkas.*

Już początek zawodów wykazuje silne tempo. Obie drużyny grają pełną grą i wyrównanie. Ataki są opanowane, zwarte i płynne. Liczne strzały zawodników opawskich broni Bauer. Sokół atakuje głównie prawą stronę. Wołkowski i Kalman strzelają kilkakrotnie, jednakże strzały ich likwiduje pewnie bramkarz Hansotter. W 8 minucie *uzyskuje Mattern strzałem nie do obrony pierwszą bramkę*. Druga tercja mija bezbramkowo przy *równorzędnej grze*. Atak Sokoła nie wykorzystał kilku dogodnych pozycyj. Ataki gości opawskich załamują się na obronie Sokoła. Podczas zatrzymywania przeciwnika *kontuzjonowany zostaje Kłaput Al., którego znoszą z boiska, co wpływa deprymująco na zawodników Sokoła*. Gra odtąd jest nerwowa, widać że *gracze krakowscy tracą głowę* i grają bez myśli kombinacyjnej.

Trzecia tercja, w której gracze opawscy wzięli kolosalne tempo rozpoczęła się *drugą bramką strzeloną w pierwszej minucie przez Matterna*. Sokół zrezygnowany nie broni się już tak skutecznie. *Czesi uzyskują trzecią bramkę ze strzału Steffana*. Gra toczy się coraz więcej po stronie Sokoła. Czwartą bramkę zdobywa z pięknego przeboju Dorazil.

* * *

Gra gości czeskich jest bardzo wyrównana. Brak im jednak graczy do zmiany. Należy też przypuszczać, iż okliczność ta wpłynie na osłabienie drużyny w dalszych zawodach turnieju. *Najlepszym na boisku był Dorazil, znany reprezentacyjny gracz Czechosłowacji.* Drugi obrońca *Schindler* jest również b. dobry i wespół z Dorazilem stanowi zaporę, na której rozbijają się ataki przeciwnika. Obaj stosują umiejętnie grę ciałem. W ataku wybijali się Mattern i Steffan, którzy przy dobrej technice dysponują ostremi strzałami. W Sokole b. dobrze zareprezentował się *Al. Kłaput*, niestety kontuzjonowany w drugiej tercji. Z pozostałych graczy należy wyróżnić *Bauera, Wołkowskiego* oraz *Kłaputa Tad.* Sędziował słabo p. *Czarnohorski.*



Drużyna hokejowa „Troppauer Eislaufverein“.



Zespół „Brünner Eislaufverein“.

Bokserzy Cegielskiego zwyciężają Gedanję 9:7

Poznań, 31 stycznia. *(Tel. wł.)* Przyjazd jednej z najsilniejszych drużyn pomorskich do Poznania wywołał znaczne zainteresowanie. Gedanja gościła w Poznaniu poraz drugi, ulegając drużynie Cegielskiego różnicą dwóch punktów.

Do spotkania tego lepiej przygotowała się drużyna poznańska, występując jedynie bez *Szwabki*, którego zastąpił *Witczak*. Gedanja zaś stanęła w najlepszym swym składzie.

Zawody miały przebieg naogół ciekawy, szczególnie interesujące było spotkanie *Strugiński — Bykowski,* które należało do *najpiękniejszych*. Również ostatnia walka *Hoffman — Meller* wywołała większe ożywienie, choć spotkanie samo stało na niższym poziomie. Naogół *pięściarze poznańscy byli lepsi pod względem techniki,* podczas gdy *zawodnicy Gedanji obok wytrzymałości celowali w walce w zwarciu,* na czem traciło piękno walki.

Wyniki walk są następujące:

Waga piórkowa: *Wyszecki* (Gedanja) — *Dubisz.* Poznańczyk jest technicznie lepszy, jednak mniej wytrzymały i z trudem kończy spotkanie, ulegając na punkty.

Waga kogucia: *Bianga* (Ged.) przegrał również *z powodu nadwagi* ze Stępniakiem przez w. o. Mecz towarzyski przynosi po zażartej walce zwycięstwo lepiej przygotowanemu i silniejszemu *Gdańszczaninowi* nad eks-mistrzem Polski, b. zawodnikiem Warty na punkty.

Waga piórkowa: *Wojewoda II.* (H. C. P.) był lepszy od *Hirscha* (Ged.), który również posiadał aż 5 funtów nadwagi. Wobec tego i on przegrał spotkanie w. o.

Walka towarzyska zakończyła się *remisowo.*

Waga lekka: *Strugiński* (H. C. P.) — *Bykowski,* mistrz Prus Wschodnich. Przez cały czas żywa, walka kończy się remisowo.

Waga półśrednia: *Wojewoda* (H. C. P.) — *Antowski,* mistrz Pomorza. *Zwyciężył zasłużenie na punkty Antowski.*

Waga średnia: *Witczak — Hanske* (Ged.) wynik *remisowy.*

Waga półciężka: *Hoffman* (H. C. P.) — *Meller.* Jakkolwiek poziom tej walki był niski, to jednak wywołała ona wielkie zainteresowanie, gdyż od jej wyniku zależał *ogólny wynik meczu.* Hoffman walczy nad wyraz ostro, operując przeważnie t. zw. uderzeniami zamachowemi, które jednak wytrzymuje Gdańszczanin. Spotkanie kończy się *nieznacznem zwycięstwem na punkty Poznańczyka.*

Sędziował w ringu p. *Iwański* a wraz z nim na punkty p. *Kościelski* z Poznania i *Ruprecht* z Gdańska.

WALNE ZGROMADZENIE ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO odbyło się w niedzielę i miało przebieg nietylko burzliwy, ale także i smutnie świadczący o nastrojach panujących w piłkarstwie śląskiem, jak i o jego moralnych kierownikach. Na zebraniu tem spotkali się kierownicy ust. zarządu z całym szeregiem poważnych zarzutów, na które nie umieli reagować. Mimo to udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano go ponownie niemal w tym samym składzie... dla braku wogóle kandydatów. Skład przedstawia się nast.: prezes Flieger, wiceprezesi: Bieniosek i Szymański, sekretarz Antoszewski, skarbnik Konieczny. przewodniczący Wydziału Gier Kordula, ławnicy Guzior i Lindner, kronikarz Derda. Zebranie nie przyjęło statutu, narzuconego mu przez ust. zarząd i załatwienie sprawy statutowej powierzyło nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu.

PIłKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Wyniki meczów niedzielnych były nast.: w Chorzowie: KS. Chorzów—KS. Policyjny 2:2 (2:1), w Wielkich Hajdukach: Ruch—„06“ Katowice 2:2 (0:1), w Katowicach: Naprzód (Za ęże)—Żydowski KS. 3:0 (0:0), w Siemianowicach: KS. „07“—Diana 1:4, (1:2), w Mysłowicach: KS. „06“—KS. Słupno 1:3 (0:2), w Dębiu: Dąb—Haller (Wielkie Hajduki) 3:0 (0:0), w Szarleju: Strzelec—Pocztowe PW. 2:1 (2:0), w Nowej Wsi: Wawel—Kresy (Król. Huta) 3:1, (1:1), w Królewskiej Hucie Amatorski KS.—I. F. C. 1:2, w Świętochłowicach: KS. Śląsk—VSP. (Gliwice) 0:1 (0.0).

WYNIKI SPOTKAŃ HOKEJOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU: Śląskie Tow. Łyżw.—BBSV. 0:0 (mecz rozegrano w piątek w Bielsku) we środę KKT. Katowice bawił w Hamburgu, przegrywając z Eislaufverein 0:4.

KRAKOWSKA MAKKABI ROZEGRAŁA WE LWOWIE dwa spotkania hokejowe: w sobotę z *Lechją,* przyczem wynik po grze równorzędnej był *bezbramkowy,* w niedzielę z *Pogonią,* która miała przewagę i *zwyciężyła 5:1 (2:1, 0:0, 3:0).* Bramki dla Pogoni uzyskali: *Weissberg (3) i Sworzeński (2),* zaś dla Makkabi *Cenzor.* Sędziował p. *Frankowski.* Widzów około 600. Makkabi zrobiła naogół dobre wrażenie, kombinacyjnie grała dobrze, zawodziła tylko pod względem przeboju i strzału.

MECZ HOKEJOWY W ŁODZI UNION — STRZELECKI 5:1, (1:0, 1:0, 3:1).

HOKEJ LWOWSKI. AZS — Pogoń II 5:1 (1:1, 1:0, 3:3). Bramki dla AZSu zdobyli: **Bedlewicz** (3), **Wierczak** (2), dla Pogonji **Rozlachowski.** Sędziował p. **Marmol.**

W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH KLASY B. wyniki odbytych ostatnio spotkań są następujące: **A. Z. S.—Hasmonea 1:1, L. T. Ł. — Hasmonea 2:1.** W tabeli prowadzi w dalszym ciągu **A. Z. S.** przed Hasmoneą.

W TURNIEJU HOKEJOWYM O PUHAR LECHJI uczestniczą: **A. Z. S., Czarni Hasmonea, Lechja, Pogoń, Ukraina.** Wyniki pierwszych spotkań są nast.: **Lechja—Hasmonea 5:0** (1:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Lechji uzyskali **Pierczak** (2), **Kurczak, Heil i Götz.** Sędzia p. **Weissberg.** Zawody **Czarni—Ukraina** nie doszły do skutku z powodu wyjazdu Ukrainy do Czerniowiec.

HOKEIŚCI CZARNYCH rozegrali w **Czerniowcach** trzy spotkania **wszystkie** tak **(…)zone** zwycięsko. I tak **Makkabi** została pokonana **10:0**, Dragosch Voda 7:0, Team Czerniowiec 13:1. Projektowany wyjazd do Bukaresztu nie doszedł do skutku

chwili, gdy pięściarstwo nasze jest w pełni swego sezonu, przygotowując się niezwykle starannie, jak tego dowodzą liczne imprezy w całym kraju, do IX mistrzostw polskich oraz przygotowując swe najlepsze siły do odpowiedzialnej, ale jak zaszczytnej obrony barw biało-amarantowych na Igrzyskach olimpijskich — szerokie warstwy zainteresuje niewątpliwie, co dzieje się wśród pięściarzy wielkopolskich, kolebce naszego pięściarstwa, czołowym i wciąż jeszcze najsilniejszym okręgu poznańskim oraz w najwyższej magistraturze — *Polskim Związku Bokserskim.*

Kolebka naszego pięściarstwa Inowrocław powraca do dawnej chwały.

Pokaźne koła miłośników pięściarstwa, tego nawskróś męskiego i coraz więcej szerokie masy ogarniającego sportu — nie wiedzą, że kolebką pięściarstwa polskiego nie jest, jak się ogólnie przypuszcza Poznań, dzisiejsza centralna siedziba władz P. Z. B., lecz stolica żyznych Kujaw — Inowrocław.

Tam w latach 1922/23 najgłośniej było o tym obecnie tak popularnym sporcie, stanowiącego naszą najsilniejszą broń na arenie międzynarodowej.

Kujawski Klub Bokserski, tak bowiem brzmiała nazwa ówczesnego klubu inowrocławskiego, posiadał wiele doskonałych pięściarzy, groźnych podówczas dla nielicznych i początkujących ośrodków budzącego się do życia pięściarstwa polskiego z mistrzami z roku 1924 (pierwsze mistrzostwa Polski) *Gotowałą i Świtkiem,* obecnie przebywającym w Paryżu. K. K. B. powstał dzięki inicjatywie pp. *Cywińskiego, K. Snopki* i i. Po „złotym okresie“ dla Inowrocławia, nastąpiły później „chude lata“.

Dopiero od początku zeszłego roku datuje się większa i stale wzrastająca żywotność tak zasłużonej placówki, się początkiem upadku silnej pozycji tego czołowego okręgu, równocześnie jednego z najsilniejszych w Europie, mającego w swem gronie dwu pierwszych w Polsce wicemistrzów Europy.

Wasz sprawozdawca udał się do sekretarjatu POZB, mieszczącego się na jednem piętrze z PZB przy ul. Fr. Ratajczaka, jednej z najruchliwszych w stolicy Wielkopolski.

W sekretarjacie zastajemy sekretarza POZB p. Dołatę, który poinformowany o celu naszej wizyty, rozkłada ostatnią korespondencję, odpowiadając wyczerpująco na nasze pytania.

— *Dlaczego taki spokój w tym roku w POZB, czy porażka z Warszawą faktycznie tak Was speszyła* — pytamy na wstępie.

— Spokój w POZB jest tylko p o z o r n y — odpowiada nasz rozmówca — o tem jednak później. Nie potwierdza się również utrata naszej pozycji wśród pięściarstwa polskiego, którą — a mamy tą niepłonną nadzieję — utrzymamy jeszcze d ł u g o, mimo, że pozostałe okręgi gonią nas milowemi krokami. Mamy tyle nowych sił, które trzeba tylko nieco podciągnąć — ażeby się wszystkim z powodzeniem przeciwstawić.

Co do porażki z Warszawą, to jest ona dla nas faktycznie bolesną, choćby z tego względu, że psuje nam naszą piękną serję zwycięstw. *Błąd taktyczny* jednak przy zestawianiu naszej ósemki *wyrwał nam zwycięstwo,* a w każdym razie wynik remisowy z rąk. Mamy zresztą tego fatalnego „pecha“, że właśnie, gdy nas czekają spotkania ciężkie, *najlepsi nasi pięściarze,* a nawet dość dobrzy rezerwowi, *nie mogli stanąć na ringu,* czy to wskutek niedyspozycji, czy też z innych powodów.

Tomaszewski i Arski mają bowiem kontuzjonowane prawe ręce i to dość poważnie; *Majchrzycki* dopiero w najbliższych dniach rozpocznie trening; *Anioła,* odbywający swą powinność wojskową, nie może uczęszczać na w hali Ośrodka W. F., a w dniu 21 lutego *finały o mistrzostwo okręgu* na sali kina „Metropolis“. Zapowiadają się one niezwykle ciekawie. O palmę pierwszeństwa ubiegać się będą przedewszystkiem zawodnicy Warty, Sokoła, HCP i Goplanji.

27 lutego drugi garnitur Poznania stoczy walkę w poprawiającą się stale *reprezentacją grodu Giedymina,* a nazajutrz zmierzą się po raz pierwszy z reprezentacją nowo powstałego okręgu w *Białymstoku.* Warta organizuje w tymże dniu spotkanie *międzynarodowe.*

W dniu 6 marca rozegrane zostanie *pierwsze spotkanie o puhar, ufundowany przez HCP* pomiędzy *Wartą* a drużyną ofiarodawców nagrody.

To są już imperzy p e w n e. Nasz okręg zgłosił pozatem swą kandydaturę do PZB na zorganizowanie mistrzostw Polski w dniach 11, 12 i 13 marca na warunkach, określonych przez nowy regulamin PZB. Mamy nadzieję, że zawody te odbędą się u n a s tembardziej, że poprzednio rozegrano je w Warszawie, a poza stolicą jedynie Poznań dysponuje tak olbrzymią salą, mogącą pomieścić kilka tysięcy widzów i zapewni nietylko pokrycie kosztów, ale i pewny czysty zysk.

— *A jak się kształtuje praca wśród miast prowincjonalnych POZB? Podobno jest jakaś na szerszą skalę zakrojona akcja ze strony Związku w toku?* — rzucamy ostatnie pytanie.

— Tak jest, widzę, że pan jest doskonale zorjentowany o naszej działalności. *Jak największą uwagę poświęciliśmy prowincji,* bezsprzecznie jeszcze zaniedbanej, w celu propagandy pięściarstwa i wydobycia na światło dzienne nowych talentów. Już możemy się poszczycić wypośrodkowaniem wielu obiecujących zawodników w wagach cięższych, brak których odczuwamy najdotkliwiej.

Urządzamy zawody p r o p a g a n d o w e, w ramach których odbywa się walka pokazowa oraz krótki wykład o pięściarstwie. W ciągu tego sezonu urządziliśmy pokaz w

WIELKOPOLSKA KOLEBKĄ POLSKIEGO PIĘŚCIARSTWA



Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego: siedzą od prawej: Geržabek, sekretarz, Kościelski (stoi), Kurowski, mec. Seydlitz, wiceprezes, dyr. Baranowski, prezes, inż. Ortlewski, wiceprezes, Mrozikiewicz, skarbnik i Ermanowicz. Stoi p. Tad. Paczkowski, korespondent „Raz Dwa Trzy“.

cieszącej się wśród miejscowego społeczeństwa niemałem poparciem. Ster tej dziedziny wzięła w swe ręce

wszechstronna „Goplanja“,

która obok innych dziedzin, jak piłki nożnej, lekkiej atletyki itd., szczególną opieką otoczyła reprezentantów „kujawskich pięściarzy“.

„Goplanja“ przynależna w tej dziedzinie do okręgu poznańskiego (w piłce nożnej, lekkiej atletyce, należy do Pom. Związków), zalicza się do jednego z *najsilniejszych zespołów,* a równocześnie z prowincjonalnych do jednego z lepszych zespołów w kraju. Miała też „Goplanja“ po długiej przerwie zaszczyt wstawienia do renomowanej reprezentatywnej „ósemki“ POZB dwu swych dobrych zawodników, przed którymi dalsze sukcesy po odpowiedniej zaprawie stoją otworem; są to *bracia Zielińscy,* również i *Rogowski* należy do rzędu wcale nieprzeciętnych zawodników.

Nie przegrywają też „Goplaniacy“ w ciągu ostatnich miesięcy żadnego spotkania. Ich kronika notuje długą serję zwycięstw, a mianowicie: z *Sokołem* (Poznań) wygrywają 8:6, w takim rezultacie biją *HCP; Gedanji* udaje się uzyskać remis *7:7* w Inowrocławiu; *Geyer* (Łódź) przegrywa *4:10; Gryf* (Toruń) ponosi wysoką porażkę w stosunku *4:12* a *Olimpja,* jedna z najsilniejszych drużyn pomorskich, zostaje pokonaną *10:6.* Podane wyżej sukcesy nie są napewno ostatniem słowem kujawskich pięściarzy. Szczególnie troskliwie przygotowuje się zespół kujawski do nadchodzących mistrzostw okręgu poznańskiego i ma nawet szanse zakwalifikowania dwu, a nawet trzech pięściarzy do finału ze swej licznej grupy trenujących, około *45 zawodników.*

Kierownictwo sekcji spoczywa w rękach p. *Kubika,* treningami kieruje trener-amator p. *Kotkowski.*

Społeczeństwo miejscowe, dla którego sport bokserski dostarcza najwięcej emocji, tłumnie odwiedza zawody odbywające się w obszernej sali parku miejskiego. Nierzadko ma Goplanja *ponad tysiąc widzów na meczu,* co dla zaledwie 30 tys. mieszkańców liczącego Inowrocławia jest niemałym sukcesem.

Program pięściarzy poznańskich.

Po niespodziewanej ogólnie porażce reprezentacji Pozn. O. Z. B. w Warszawie w stosunku 6:10, z którą jednak bardziej wtajemniczeni w arkana pięściarstwa się liczyli, z wielu stron słyszy się zdania, jakoby ten mecz stał treningi; *Wolniakowski* musi również pewien czas wypocząć; *Wiśniewski* niema zamiaru powrócić na ring. Jeżeli do tego dodamy *brak zawodników „Sokoła“ na meczu z Warszawą,* gdyż zmuszeni byli w komplecie stanąć przeciw silnej drużynie „Wawelu“ — to nasza porażka ma swoje usprawiedliwienie i wytłumaczenie.

— *Gdzie należy szukać przyczyny tak obecnie uszczuplonego programu POZB, który dotąd przewodził przecież innym okręgom?*

— Jesteśmy obecnie b. o s t r o ż n i — ciągnie dalej sekretarz POZB — przy angażowaniu przeciwników, nie możemy sobie pozwolić na deficyt. Nie wszystkie drużyny ciągną naszą publiczność. Publiczność nasza, co zresztą panu wiadomo — jest z b y t w y b r e d n a. Na początku sezonu mieliśmy niezwykle atrakcyjny mecz *Polska — Niemcy* i nie dziw, że po takiem spotkaniu możemy sprowadzić tylko p i e r w s z o r z ę d n y zespół.

Po długich pertraktacjach zakontraktowaliśmy *silną reprezentację Hamburga* do Polski na dwa spotkania. W sobotę *13 lutego* rozegrany zostanie mecz z reprezentacją Poznania, a 14-go odstępujemy Hamburg drużynie nowopowstałego „Jordanu“. Hamburg należy do *najsilniejszych zespołów Rzeszy,* jest po Monachjum najsilniejszym okręgiem, któremu ustępuje — chociaż nieznacznie — *Kolonja i Berlin. Hamburg pokonał ostatnio reprezentację Berlina 10:6.*

— *Panie sekretarzu — była przecież okazja rozegrania meczu z Monachjum, którą zamierzała sprowadzić Łódź* — interpelujemy przedstawiciela POZB?

— Mieliśmy ku temu zasadnicze powody i nie zgodziliśmy się na rozegranie tego spotkania z naszą drużyną, ponieważ *Monachjum jest nam winne rewanż, z którym zwleka.* Trzymamy się ściśle warunków umowy.

— *Jakie są najbliższe imprezy POZB względnie jego członków?*

— Programu dotąd nigdzie nie ogłosiliśmy. Chętnie zdradzę go Czytelnikom coraz bardziej popularnego i mile widzianego tygodnika „Raz Dwa Trzy“. Przedstawia się on mianowicie nast.:

2 lutego organizuje *Warta międzynarodowe zawody przy udziale dwu pięściarzy z Królewca.* W dniach 3, 4 i 5 bm. odbędą się *mistrzostwa młodzików* w hali Ośrodka W. F., 7-go odbędzie się ciekawe spotkanie dwóch obecnie silnych i równych prawie zespołów *HCP — Sokół (Poznań),* 19 i 20-go odbędą się *mistrzostwa seniorów* *Krotoszynie* i tamt. K. S. Astra zdecydował się na utworzenie sekcji. W dniu 7 lutego na życzenie d-cy O. K. VII odbędzie się pokaz w *Kaliszu,* dalej 14 lutego w *Lesznie,* gdzie oddziały pięściarskie mają zamiar utworzyć Sokół i KS Polonia. Podobne pokazy odbędą się w *Rawiczu, Grodzisku, Ostrowie, Gnieźnie, Pleszewie, Śremie i Międzychodzie.*

Jesteśmy przeświadczeni, że ilość naszych klubów wzrośnie do 20, a liczba pięściarzy podniesie się p o t r ó j n i e. Głównym miesiącem propagandy będzie kwiecień. Zapomocą prasy, radja, kina i specjalnych afiszów chcemy spotęgować zainteresowanie się boksem i pewni jesteśmy, że pozyskamy wiele nowych zawodników i sympatyków i okręg poznański nadal utrzyma wtenczas swe dominujące stanowisko — mające tak świetną tradycję — kończy nasz uprzejmy rozmówca.

Co słychać w PZB?

Zkolei przechodzimy do PZB, gdzie w sekretarjacie wre stale ruch niebywały, stale napływają nowe zgłoszenia klubów i zawodników. Ostatnich liczy PZB w tej chwili *ponad 2.500.*

W stadjum organizacji są dwa nowe okręgi, mianowicie *białostocki i lubelski.* Organizację pierwszego powierzono okręgowemu Ośrodkowi W. F. por. *Gorączce,* a w Lublinie zajął się sprawami organizacyjnemi por. *Sauter.* W drugiej połowie lutego odbędzie się konstytuujące zebranie tego żokręgu. Sport pięściarski rośnie więc jak „na drożdżach“.

W związku z przygotowaniami do Igrzysk olimpijskich, uchwalił PZB w *dniu 1 maja* urządzić w całym kraju „*Dzień Olimpijski*“ na rzecz Związku. Projektowane są m. i. następujące spotkania: w *Warszawie* ma walczyć *z repreezntacją stolicy reprezentacja Śląska, w Poznaniu* ma się odbyć oddawna oczekiwane spotkanie *Łodzi i Poznania.* Dwie reprezentacje *pomorskie* stoczą walki w *Bydgoszczy* wzgl. *Grudziądzu; w Białymstoku* odbędzie się *mecz z udziałem zawodników warszawskich,* podobnie i w *Lublinie. Reprezentacja Grodna ma stanąć do walki z reprezentacją Wilna* itp.

Atrakcyjny mecz *Francja — Polska,* który miał się odbyć w dniu 3 kwietnia w Poznaniu, został na życzenie F. Ż. B., gdzie w tym czasie odbywają się mistrzostwa krajowe *przełożony na pierwszą połowę maja.* Z Francją spotykamy się p o r a z p i e r w s z y. *tp.*

OD CHAMONIX DO LAKE PLACID





Powyżej: widok ogólny St. Moritz, gdzie odbyły się II Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Na lewo: Chamonix — teren I Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Kraków, 1 lutego.

Na kilka dni — *po raz trzeci* w historji zimowych igrzysk olimpijskich — wciągniętą zostanie na maszt *biała flaga z symbolicznemi pięciu kołami*. Po raz pierwszy, powiała ona *przed ośmiu laty*, w uroczej dolinie alpejskiej *w Chamonix* na francuskiej ziemi, drugi raz jaśniała na tle błękitu *w St. Moritz*, w krainie Tella, a teraz — w tych właśnie dniach — podnosi się ją na drugiej półkuli naszego globu, *w Lake Placid* w Stanach Zjednoczonych.

Niedługi jest więc okres dziejów zimowych olimpjad i prawie każdy współczesny sportowiec, pamiętać może najważniejsze ich wypadki. A przecież — w nawale co raz to nowych rekordowych wyników i coraz innych nazwisk, *zapomnienie* pokrywa zwolna *głównych aktorów*, tych dwuch wielkich zdarzeń zimowego sportu w ciągu zaledwo jednego ośmiolecia. Dlatego też u progu nowych *wielkich wypadków*, nim w przeważnej części nowe zabłysną sławy — warto przypomnieć te krótkie dzieje, choćby tylko w najogólniejszym rysie.

Przez długi czas organizatorzy igrzysk olimpijskich *nie chcieli słyszeć o sporcie zimowym w programie olimpjad*. Tłumaczono, że nie każdy naród ma warunki potrzebne dla uprawiania zimowego sportu, że warunki te nie są u poszczególnych „zimowych" państw równe, że wreszcie trudno urządzać olimpijskie igrzyska *dwa razy*, dzieląc je na różne miejscowości, a nawet państwa. Nacisk jednak ze strony reprezentantów sportów zimowych był silny i już po antwerpskiej olimpjadzie sprawę tę zasadniczo przesądzono w roku 1922.

Na posiedzeniu *Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego* — który jak wiadomo odbywa swe główne obrady na dwa lata przed każdą olimpjadą — ustalono, że *Francja*, która miała być gospodarzem *VIII Olimpjady*, urządzi *„przy sposobności olimpijskiego roku"* zawody zimowe. Wybór padł na piękną miejscowość w Alpach francuskich —

Chamonix.

Zrazu *nie podkreślano olimpijskiego charakteru* zawodów zimowych w Chamonix, a tylko mówiono że w r. 1924 odbywa się po raz pierwszy w dziedzinie sportów zimowych, *ogólny meeting*. Oficjalnie nie nosił on nazwy *meetingu olimpijskiego*, był jednak *powszechnie uważany* za część olimpjady. Gdy jednak okazało się, że organizatorzy poszli w swych przygotowaniach bardzo daleko, gdy konkurencja sportowa zapowiadała się wręcz niezwykle, wtedy dopiero uzyskano dla *„zawodów zimowych przy sposobności VIII Olimpjady"* i tak zwany *protokól olimpijski i olimpijskie medale* i prawo podniesienia *olimpijskiej flagi*. Jednem słowem stworzono wszystkie *zewnętrzne cechy* igrzysk olimpijskich. Zawody w Chamonix przeszły też do historji, pod nazwą

I Olimpjady Zimowej.

Stanęło wtedy na starcie, w różnych gałęziach zimowego sportu — *16 narodów*. Reprezentowani byli: Anglicy, Austrjacy, Belgowie, Czesi, Finowie, Francuzi, Jugosłowianie, Kanadyjczycy, Łotysze, Norwedzy, Polacy, Szwajcarzy, Szwedzi, zawodnicy ze Stanów Zjednoczonych, Węgier i Włoch. *Oficjalny program* zawodów obejmował narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej na lodzie, zawody bobsleighowe i curling.

Narciarstwo było

domeną sławy Norwegów.

Hegemonja ich i to nie tylko nad zawodnikami środkowej Europy, ale nawet nad równymi w sportowej klasie innymi Skandynawami (Szwedzi i Finowie), była zupełnie niezwykła. *Zwycięstwo Norwegów* było tak druzgocące, że inne narody narciarskie odegrały rolę zupełnie podrzędną. Olimpijski *występ Norwegów*, przypadł niewątpliwie w okresie najwyższej ich konjunktury sportowej w momencie *szczytowej formy* ich najlepszych zawodników.

Przed zawodami *łudzono się* niejednem. Przypuszczano więc, że w trudnym terenie alpejskim, Norwegowie niezaprawieni do *stromych zjazdów* nie będą mogli wygrać *wszystkich swych atutów*. W rzeczywistości jednak okazało się, że właśnie na najstromszych i *karkołomnych zjazdach*, na które liczyli przedewszystkiem *Szwajcarzy* — przewyższali Norwegowie zawodników europejskich *conajmniej o klasę*. Cóż mówić dopiero o podbieganiu i pracy w równym terenie, nie wspominając o tajemnicy *smarowania nart*, która wtedy jeszcze, prócz Skandynanów, *przez nikogo* nie była zgłębiona.

Trzy nazwiska zawodników norweskich, zajaśniały wtedy blaskiem niezwykłym, zaćmiewając wszystkie inne gwiazdy na narciarskiej, olimpijskiej arenie. Nazwiska te to:

Haug, Thams i Groetumsbraaten.

Przez długie lata byli oni trzej, *najpopularniejszymi narciarzami świata*. Żaden z późniejszych zawodników nie osiągnął podobnej sławy. Ha g zdobył *mistrzostwo olimpijskie w biegu 50 km, 18 km i biegu złożonym*, a prócz tego jeszcze miał *trzecie miejsce* w otwartym *konkursie skoków*. Był to więc sukces zupełnie niebywały, świadczący o niezwykłej *wielostronności* wyjątkowego narciarza.

Dziś wydaje się wątpliwem, czy którykolwiek z współczesnych zawodników





Poniżej: widok ze skoczni olimpijskiej w Lake Placid. — Powyżej w kole: Clas Thunberg zdobywca czterech złotych medali Olimpijskich w Chamonix i St. Moritz, zgłoszony również do Igrzysk w Lake Placid.



Na lewo: Johan Gröttumsbraaten, bohater dwóch poprzednich Olimpjad, odegra także i w Lake Placid poważną rolę.

mógłby ten *wspaniały wynik powtórzyć*. A miał przy tem Haug *z kim walczyć*. W każdej konkurencji deptał mu *po piętach Groetumsbraaten*, który był podobnym typem *wielostronnego narciarza*. Po za nim startowała cała plejada norweskich asów o poziomie rewelacyjnym. Haug był jednak *bezkonkurencyjnym i potrójne mistrzostwo olimpijskie* zdobył bez trudu. Olimpjada w Chamonix była ostatnim występem „k r ó l a n a r t".

W skokach objawił się wtedy

Tullin Thams,

pierwszy, który zmodyfikował dotychczasowy skok i zademonstrował nieskazitelny lot *aerodynamiczny*. Obok niego *Narve Bonna* przerażał widzów, szalonem podówczas „wychyleniem".

Przez długie potem lata był Thams *niedoścignionym wzorem* dla skoczków całego świata i dopiero na drugiej olimpjadzie, nowa generacja norweskich skoczków (*Andersen i Ruud*) zepchnęła go na dalszy plan.

Jak wielkie było zwycięstwo Norwegów w narciarstwie świadczy najlepiej tabela *pierwszych trzech wyników* w każdej konkurencji. Zaledwo *jeden jedyny Fin (Niku)*, przerywa norweski szereg zajmując trzecie miejsce w otwartym biegu 18 km. Zresztą na cztery konkurencje i 12 miejsc — *Norwegowie* zajmują *miejsc 11*.

O ile w narciarstwie triumfowali Norwedzy, tak znowu

w łyżwiarstwie dominowali Finowie.

Co prawda ich hegemonja nie była zupełna i niejedno cenne miejsce musieli odstąpić zawodnikom innych narodów. Przewaga ich była jednak *całkowicie przekonywująca*.

A więc słynny, dziś jeszcze *niezrównany Thumberg*, umieszcza się w łyżwiarskim szprincie (500 m), dopiero na trzeciem miejscu, oddając pierwsze rekordziście amerykańskiemu *Jewtrawowi*, a drugi Norwegowi *Olsenowi*. Już jednak na *dystansach 1500 i 5000 m*. Thumberg jest bezapelacyjnym zwycięzcą i dopiero w 10 kilometrów, schodzi na drugie miejsce, *za swym rodakiem Skuttnabem*. Niemniej, *ogólne mistrzostwo* w szybkiej jeździe bezspornie przypada mu w udziale.

Poza ogólnem mistrzostwem, *Finowie* figurują w tabeli trzech pierwszych wyników w czterech konkurencjach, *6 razy*. *Norwegowie pięć*, a więc i tu w tej domenie zimowego sportu, *klasa krajów Północy jest niezwalczona*.

Nie mieli jeszcze wtedy Norwegowie swej *słynnej Sonji Henie*, względnie pierwsze ona dopiero stawiała kroki na lodowej tafli *(zdobyła 8 miejsce)*, tak że w jeździe figurowej pań triumfuje słynna podówczas *Plank-Szabo* (Austrja) a za nią Amerykanka i Angielka. Chamonix to dopiero

zorza poranna wielkiej sławy Sonji Henie,

która w ciągu następnych lat błyszczeć ma po dzień dzisiejszy, na wszystkich łyżwiarskich *torach świata*.

Hokej na lodzie to

rewe acyjny występ „kanadyjskich" wilków",

jak ich podówczas w Europie nazwano. Potrafili oni wtedy osiągnąć rekordy bramkowe w rodzaju *85:0 w trzech grach!* (z Czechosławcją 30:0, z Szwedami 22:0, z Szwajcarami 33:0), zdumiewając wszystkich *sensacyjnością swej gry*, która przewyższała grę eu- *strzów krążka*, z europejskim hokejem, na długo po- ropejską, o *kilka klas*. Pierwsze to zetknięcie się *mi*- zostanie w pamięci współaktorów pierwszej olimpjady. Za Kanadą umieściły się Stany Zjednoczone i *ten sam układ sił, trwa po dzień dzisiejszy*. Kanada i Stany to stale zajęte pierwsze miejsca w światowym hokeju na lodzie.

Jakże na tem tle rysuje się *polski start?* — bo doszedł on do skutku, chociaż poziom naszego sportu zimowego był podówczas, w stosunku do innych narodów, *wyjątkowo niski*.

Otóż pierwsza ta próba, była właściwie *spoglądnięciem w oczy rzeczywistości*. Okazało się, że nasz sport i sport międzynarodowy, *przedzielone są przepaścią klasy* i że wszystkiego trzeba się *dopiero uczyć*. Startowaliśmy wtedy jedynie w narciarstwie dwoma zawodnikami i wojskowym patrolem, a jeden zawodnik reprezentował nasze barwy w łyżwiarstwie.

Wtedy to w biegu złożonym *Krzeptowski Andrzej I*. był 19-sty, w konkursie skoków 21 — co na owe czasy było *znacznym sukcesem*. W biegu 18 km *Bujak Franciszek* miał 27-e a *Krzeptowski* 28-e miejsce. Natomiast *w biegu patrolowym* nie ukończyliśmy wyścigu wogóle.

W jeździe szybkiej na łyżwach reprezentował nas *Jucewicz*, który bez poważniejszego treningu osiągnął istotnie *godne uwagi wyniki*. Startował on *na wszystkich dystansach*, co w ogólnej klasyfikacji przyniosło mu *ósme miejsce*. Na lokatę tę złożyły się: 17-te miejsce w 500 m, 15 w 1500, 16-ste w 5000 m i 14-ste w 10.000 m.

* * *

Upłynęło od Olimpjady w Chamonix *cztery lata* i wiele się u nas zmieniło *na korzyść*. Na szerokim jednak świecie zaszły też *niemałe zmiany*. Na północy n. p. zaobserwowano przesunięcie się *narciarskiej klasy biegowej ku Szwedom i Finom*. W środkowej Europie pojawiło się kilku *doskonałych skoczków*, *hokej* poczynił *olbrzymie postępy*, udoskonaliła się jazda sztuczna na łyżwach — na kontynencie. A rezultat? Miała na to odpowiedź

II Olimpjada w St. Moritz.

Pozostało jednak *podawnemu*.

Klasa skandynawska — jeśli chodzi o dwie najważniejsze gałęzie zimowego sportu: *narciarstwo i łyżwiarstwo* — nadal pozostała w niezdobytej twierdzy. Były coprawda w skandynawskim obozie *przesunięcia* w tym lub owym kierunku, ale *przewaga północnych narodów* pozostała niewzruszoną. Jedynie może *wynik Purkerta* w skokach tworzył nieznaczny wyłom. *Od drugiego takiego wyłomu, był Polak, tylko o krok...*

Niedawne to zresztą czasy i większość współczesnych sportowców polskich, dalsze przypomina sobie te *liczne nadzieje i zwątpienia*, które nam przyniósł nasz start w St. Moritz. *Skok z upadkiem B. Czecha*, pozbawił nas wtedy *pewnego, drugiego lub trzeciego miejsca* w kombinacji. Podobnie nie powiodło się nam *w hokeju*. Ale mimo wszystko — byliśmy już wtedy

przeciwnikiem równorzędnym,

już nie potrzebowaliśmy się uczyć, a walczyliśmy z gorszem lub lepszem szczęściem groźni dla każdego, nie licząc — rzecz prosta — Skandynawów i Kanadyjczyków, gdyż nikt ich w Eropie nie liczył.

Zimowe igrzyska w St. Moritz wykazały jednak, że *dystans* dzielący *Skandynawów w narciarstwie* i łyżwiarstwie, a *Kanadyjczyków w hokeju* — od poziomu „europejskiego" sportu — *z m n i e j s z y ł s i ę*. Nie znaczy to co prawda, aby szanse były już wyrównane, ale sytuacja w zimowym sporcie stała się *mniej beznadziejna* dla europejskiej konkurencji, niż była przedtem.

* * *

Przyszedł teraz

czas trzeciej olimpjady zimowej.

Nie ma oznak, któreby wskazywały, że wspomniana różnica klasy zmniejszyła się do rozmiarów takich, aby *warunki konkurencji* z Skandynawami lub Kanadyjczykami były „m o ż l i w e". W sporcie zimowym decydują przedewszystkiem *przyrodzone dane treningu*, a więc zimowe warunki. Te zaś będą stale *po stronie czy to Skandynawów czy Kanadyjczyków*, niezależnie od klasy fizycznej.

Niemniej, Europa *postąpiła naprzód* w sposób n i e w ą t p l i w y i dlatego też, niejednej można oczekiwać *niespodzianki*. Mogą ją sprawić i *Amerykanie*, walczący u siebie w domu, mogą także i *narody europejskie* — poza skandynawskie — niejeden uzyskać cenny wynik.

Ogólny jednak stan rzeczy nie ulegnie zmianie — co najwyżej zaobserwujemy *dalsze zmniejszenie się dystansu między „mistrzami" i „uczniami"*.

Wydaje się pewnem, że trzecia olimpjada zimowa *nie jest jeszcze tą*, w której wszystkie narody walczyć by mogły, jako równorzędni przeciwnicy, choćby w granicach *jednej klasy sportowej*.

f.

Z WESOŁYCH I NIEWESOŁYCH DNI NASZYCH OLIMPIJCZYKÓW.

Nowy York, w styczniu.

Po pierwszym występie i to bardzo pomyślnym naszych olimpijczyków w Ameryce, który zakończył się tylko b. nieznaczną porażką w spotkaniu z doskonałą drużyną St. Zjednoczonych B. H. C. w Bostonie, przyszło już *pewne rozczarowanie*, gdyż następny z kolei występ w Nowym Yorku zakończył się *klęską w stosunku 1:5 (1:2, 0:2, 0:1)*. Coprawda przeciwnikiem naszej drużyny był słynny zespół studentów kanadyjskich *Crescend*, studjujących w Nowym Yorku, ale w każdym razie wynik dla nas już niezaszczytny.

Naogół przewaga w tym meczu i to silna należała *do kanadyjczyków*, jedyny zaś punkt uzyskał dla nas *Sokołowski* i to zaraz w pierwszej tercji, co bynajmniej nie zapowiadało tak wysokiej klęski. Na zawodach były wielotysięczne rzesze publiczności w tem liczna kolonja polska z konsulem gen. Marchlewskim, artystą malarzem Kossakiem, prezesem komitetu olimpijskiego Styką, gwiazdą filmową Polą Negri, Edwardem Ranem na czele. Na wyróżnienie oprócz Sokołowskiego zasługuje gra szybkiego *Marchewczyka*. W meczu tym nie wystąpił kontuzjonowany *Sabiński*.

Następne zato spotkanie przyniosło

pierwsze zwycięstwo naszych hokeistów.

Mecz ten odbył się w *Newhaven* z tamt. amatorską drużyną *„Athletic Club"* (Stan Connecticut) i zakończył się *wygraną naszej drużyny w stosunku 3:2*, przyczem bramki dla naszego teamu strzelili, pierwszą *Krygier*, drugą *Marchewczyk* z pięknego dalekiego strzału i wreszcie pod sam koniec meczu decydującą *Materski*, który już w zdążył w samą porę przybyć i połączyć się z drużyną polską. Oprócz wspomnianych graczy wyróżnił się też rozumną grą *Mauer*. Pod koniec zawodów drużyna nasza, uzyskawszy prowadzenie ograniczy a się do obrony i to skutecznej. Meczowi przyglądało się około 2.000 osób, w tem cała niemal kolonja polska.

Czwarty wreszcie mecz naszej drużyny odbył się w *Baltimore* z tamt. klubem *Baltimore Walbroock* z rezultatem *3:4 na korzyść przeciwnika*. Ta nieznaczna przegrana *świadczy nieźle o postępach naszej drużyny*, która przychodzi powoli do formy, co również podkreśla i *prasa niemiecka*, obawiając się o wynik spotkania swojej drużyny w meczu z nami ze względu na to, iż Niemcy nie mieli takiego przygotowania.

Nowa strata w drużynie polsk'ej.

Obok jednak dobrej strony wyjazdu naszej drużyny hokejowej, który był pożądany ze względu na propagandę, a przedewszystkiem na uzyskanie doświadczenia i rutyny, uwydatniły się też i *słabe strony* a to *brak odpowiednich przygotowań poprzedzających wyjazd olimpijczyków*. W pierwszym rzędzie wymienić należy też *zbyt małą ilość graczy*, oto w ostatniem spotkaniu *uległ kontuzji jeden z najlepszych graczy naszego zespołu Mauer*, który doznał nadwerężenia kości krzyża i nie będzie mógł przez dłuższy czas uczestniczyć w zawodach. Obok więc Sabińskiego jest to już *drugi zawodnik*, którego strata dotkliwie się da odczuć naszej drużynie. Świadczy to też i o tem, iż gra drużyn amerykańskich nie musi należeć do zbyt łagodnych. I oto teraz w przededniu niemal rozpoczęcia igrzysk olimpijskich w Lake Placid (zostaje do rozegrania tylko jeden mecz z Providence) *polska drużyna rozporządza tylko ośmioma graczami i jednym rezerwowym bramkarzem*. A program spotkań meczów olimpijskich jest też obszerny i obejmuje: *12 gier*, każda drużyna będzie grać z każdą dwa razy.

Program spotkań przedstawia się następujący: 4 lutego: *Kanada — U. S. A., Niemcy — Polska*, 5 lutego: *U. S. A. — Polska*, 6 lutego: *Niemcy — Kanada*, 7 lutego: *Kanada —Polska, U. S. A.*, 8 lutego: *Niemcy — Kanada, U. S. A. — Polska*, 9 lutego: *Polska — Kanada*, 10 lutego: *U. S. A. — Niemcy*, 13 lutego: *Kanada — U. S. A., Polska — Niemcy*.

Pozatem na uwagę zasługuje fakt reklamowania, ale tylko w kraju przez niektóre pisma, iż mecze rozgrywała nasza drużyna w Ameryce pod firmą Warszawy, dla której bramki strzelają lwowianin Sabiński, krakowianin Nowak, Marchewczyk i t. p. (Poniżej dajemy wycinek gazety: „Kuryer Codzienny Ilustrowany" z Bostonu, ilustrujący najlepiej, jak Polonia amerykańska oczekiwała i reklamowała przyjazd naszej drużyny.

WKRÓTCE DO NAS PRZYJADĄ!!!

Duma Narodu Polskiego

SŁYNNA POLSKA DRUŻYNA HOCKEY'OWA

Przybędzie do Bostonu wprost z Polski i wystąpi

w środę wieczór

dnia 20 -go Stycznia

W BOSTON GARDEN

przy North Station.

Wystąpią Nasi Dzielni Atleci - Hockeyiści o szampionat **świata** z sławną drużyną hockeyową Harvard University....

RODACY! Oczy całej Polski będą zwrócone na Boston!

Cała prasa Amerykańska i gazety całego świata poświęcać będą niezliczone kolumny całe stronice dla opisania przebiegu walki dwuch wielkich i sławnych drużyn. Rezultat walki będzie miał wpływ decydujący w przyszłych igrzyskach olympijskich.

Kierownik Drużyny Polskiej Dr. Stanisław Polakiewicz z Warszawy.

Prezes Honorowy: — Konsul Generalny Dr. Mieczysław Marchlewski z New Yorku

Prezes: — Tadeusz Styka

Przewodniczący Komitetu Olympijskiego Nowej Anglji — Antoni J. Słonina, mayor polski z Chicopee, Mass.

Bilety już do nabycia w Boston Garden, przy North Station w Bostonie i w Administracji Kuryera Codziennego, po $1.00, $1.50, $2.00 i $2.50.

WALNE ZEBRANIE CRACOVII odbyło się w dn. 31 stycznia. W nowowybranym zarządzie widzimy szereg nowych sił, które pozwalają mniemać, że Cracovia usilnie myśli o reaktywowaniu swej dawnej świetności. Nowy zarząd przedstawia się nast.: prezes: **dyr. Mieczysław Dobija.** wiceprezesi: **prof. Dr. Glatzel, płk. Dr. Korolewicz, Dr. Wiśniewski Cz., Dr. Czerwiński A.**; sekretarz: **Dr. P. Kessler**, zast.: **Zasadni Wł.**; skarbnik: prok. Pach G., zast. Surowiecki A.; członkowie: prof. Babulski W., Dr. Pałkowski St., Dr. Bzowski Jacek, Dr. Ciepliński M., Dr. Czapnicki H., dyr. Kurzweil B.; sąd honorowy: Dr. Szembek W., Babirecki T., Filipkiewicz M. Komisja rewizyjna: dyr. Kowalski J. Dr. Mameczyn Wł.

Ponadto zebranie wybrało dotychczasowego prezesa Dra Cetnarowskiego — prezesem honorowym.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. GARBARNIA W KRAKOWIE wybrało nowy zarząd w nast. składzie: prezes **Marjan de Walter Cronneck**, wiceprezesi: **Dr. Czuchajowski, Dr. Bogdanowski i inż. Rosenstock**, członkowie: **kpt. Batsch, Dr. Finder(radca Hart, rejent Dr. Ryblewski, radca Spira, insp. Strzelecki, prok. Szepieniec, kpt. Tyszownicki, Zaczyński, radca Żak i Heinrich.**

Walne zebranie wybrało z inicjatywy poselstwa polskiego w Białogrodzie **honorowym prezesem prezesa Beogradzkiego Klubu Sportowe**"**o Dra Živkovica**, brata prezesa jugosłowiańskiego ministrów, a ponadto Beogradzki Klub Sportowy członkiem honorowym Garbarni.

WALNE ZEBRANIE K. S. CZARNI odbędzie się 7 lutego o godzinie 10 w lokalu klubowym ul. A. Potockiego 18.

DRZAZGI



Polska drużyna hokejowa z prezesem P. Z. H. L. drem Polakiewiczem na pokładzie okrętu „France" w porcie nowojorskim.

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY PIŁKARSKIE RUMUNJA—POLSKA odbędą się w dn. 2 października w Bukareszcie. Poza tem PZPN. projektuje urządzenie zawodów z Łotwą w Wilnie (z drugim składem) oraz ze Szwecją, któryto termin ma być w najbliższych tygodniach ustalony.

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ BUŁGARJA—POLSKA odbędą się w dn. 1 czerwca br. w Sofji, zaś mecz z Jugosławją w dn. 29 maja w Zagrzebiu.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—WĘGRY odbędzie się na podstawie porozumienia PZPN-u i Węgierskiego Związku w m. lipcu br. w Warszawie. Zarazem jest prawdopodobnem, iż Węgry rozegrają przy tej sposobności mecze Kraków—Budapeszt i Budapeszt—Śląsk w drodze powrotnej.

WISŁA I LEGJA zgodziły się obopólnie *na przełożenie zawodów ligowych* z dnia 26 maja na dzień 17 kwietnia b. r. w Krakowie (w serji wiosennej). Ponieważ nic nie stoi na przeszkodzie rozegraniu w tym terminie wspomnianych zawodów, przeto nie ulega wątpliwości, iż i Wydział Gier i Dyscypliny ten nowo ułożony termin spotkania oku tych klubów zatwierdzi.

WALNE ZEBRANIE KIELECKIEGO ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ, odbyte w Częstochowie, udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrało nowy w nast. składzie: prezes mgr. Hasenfeld, sekretarz: Topór, skarbnik: Kużusznik, członek zarządu: Wolski, przewodniczący wydziału gier i dysc. Szmert. Delegaci na walne zebranie PZPN-u: pp. mgr. Hasenfeld, Szmergel i dr. Redschaft.

OKRĘGOWY URZĄD W. F. W ŁODZI PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY KRYTEJ HALI SPORTOWEJ. Plan zakrojony został na wielką skalę, budowa przeprowadzona będzie jednak etapami. Projektowane jest wybudowanie sali treningowej, sali dla gier sportowych, wykładowej, basen pływacki i kryty kort tennisowy z uwzględnieniem wymogów nowoczesnej techniki i hygjeny. Zaznaczyć należy, iż *drzewo na budowę ofiarował P. Prezydent Rzplitej* z lasów ze swej rezydencji letniej w Spale. Roboty rozpoczęte zostaną już na wiosnę.

K. S. STADJON W KRÓL. HUCIE ORGANIZUJE SEKCJĘ KOLARSKĄ. W dn. 28 bm. nastąpiło w porozumieniu się obu stron rozwiązanie Klubu Cyklistów Silesia w Król. Hucie i dotychczasowej sekcji cyklistów Stadionu w Król. Hucie i złączenie członków obu towarzystw w jedno. W skład zarządu nowej sekcji wchodzą: kierownik: p. Bałaban, zastępca i sekretrz: A. Reiske, członkowie: E. Gneza, H. Gutsfeld, Chwascza. Adres klubu i sekretarza A. Reiske: Król. Huta, Jagiellońska 6 (lub firma: Łucznik, Katowice, Marjacka 5 Tel. 33—09).

ORYGINALNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE KLUBOWE urządziła Warta w niedzielę w krytej hali ośrodka W. F. Zgromadziły one na starcie przeszło 60 zawodników i bardzo liczną publiczność. Przebieg zawodów, jak i organizacja, sprawne. W barwach Warty poraz pierwszy startowali czołowi lekkoatleci polscy, a mianowicie *Adamczak, Nowak*, b. zawodnik krakowski oraz *Mikrut Fr.* rekordzista polski w rzucie oszczepem.

Wyniki uzsykane są bardzo dobre. Adamczak w skoku o tyczce uzyskał najlepszy wynik, jaki kiedykolwiek ustanowiony został w Polsce w krytej hali, skacząc 3.53, a przy 3.60 m. lekko strącił poprzeczkę. Nowak pobił wynik Balcera w skoku wdal, a mianowicie uzyskał wynik 6.65.

Na starcie zabrakło jedynie dskonałych biegaczy Biniakowskiego i Lesickiego. Sekcja Warty wykazała, że posiada wiele doskonałego narybku, a mając tak liczny zastęp pierwszorzędnych sił, jest dzisiaj niewątpliwie *najsilniejszą sekcją w kraju*.

Wyniki techniczne są następujące: kula 1) Heljasz 14.08, 2) Nowak 11.72, 3) Grabiński 11,20. Kula oburącz: 1) Świetlik 20,71, 2) Grabiński 20,03, 3) Sobkiewicz 19.45 m. Przez płotki: 1) Tahn 7.2, 2) Sobkiewicz, 3) Jezierski. Bieg 40 m. po dwóch przedbiegach przyniósł zwycięstwo Wojtkowiakowi w czasie 5.02, 2) Stawiński, 3) Stefanowicz. Skok wzwyż: 1) Nowak 1.70, 2) Kruszczyński, 3) Banaszkiewicz i Skowroński 1.65. Skok wdal: 1) Nowak 6.56, 2) Tahm 5.71, 3) Stawiński 5.70. Skok o tyczce: 1) Adamczak 3.53, 2) Klimczak 2.70. Bieg 600 m.: 1) Pawlak 1.23,2, 2) Jezierski, 3) Kędzia. Bieg 2000 m.: 1) Kaszubski 6.51,2, 2) Rutkowski, 3) Walewicz.

Sztafeta 10×40 t. zw. wahadłowa, do której stanęło pięć sztafet, mianowicie dwie lekkoatletów, po jednej hokeistów, pływaków i piłkarzy przyniosła zwycięstwo lekkoatletom. Czas pierwszej drużyny 1.08. W najbliższym czasie projektowane są zawody w hali ośrodka W. F. przy udziale wszystkich poznańskich klubów.

GANCARZ Z „POGONI" LWOWSKIEJ startował w ub. niedziekę w Poznaniu na zawodach lekkoatletycznych w hali Sokoła uzyskując pierwsze miejsce w biegu na 3000 m. Dla ścisłości zaznaczamy, że lwowski Gancarz niema nic wspólnego z zawodnikiem poznańskim tego samego nazwiska, należącym do Sokoła poznańskiego, a odbywającym obecnie służbę wojskową.

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI WEZMĄ UDZIAŁ W 7 TURNIEJACH TENISOWYCH NA RIVIERZE. Za kilka dni, a mianowicie 6 lub 8 lutego, opuści Polskę najlepsza para naszych tenisistów, Jędrzejowska i Tłoczyński, udając się na sezon tenisowy na Riviedę.

Wezmą oni udział w siedmiu turniejach, a mianowicie: 15—21 lutego — w Beaulieu, 22—28 lutego w Monte Carlo, gdzie będą rozegrane Bristol-Cup i Beaumont-Cup, 29. II—6. III mistrzostwa Riviery w Mentonie, 6—13 marca w Cannes DTC, 21—27 marca w Cannes Beau Site, 28 marca do 3 kwietnia w Monte Carlo.

Na Rivierze zjazd tenisistów zagranicznych, mimo kryzysu, jest bardzo duży. Najlepsze wrażenie sprawiają obecnie *Aeschliman, Rogers, Worm* i du *Plaix*.

Tłoczyński wygłosił 4 bm. o godz. 19.30 przez radjo wywiad na temat swego wyjazdu.

W ZWIĄZKU Z CZĘSTEMI „CHOROBAMI" BOKSERÓW przed ważniejszemi zawodami, polecił zarząd PZB. wszystkim okręgom o podanie w terminie do 1 lutego br. *nazwiska stałego lekarza sporowego* danego okręgu, którego jedynie świadectwo będzie miarodajnem dla władz pięściarskich, w razie gdy wyznaczony zawodnik uchyli się od startu, zasłaniający się chorobą, która w wiein wypadkach jest urojoną.

STEFAN WIŚNIEWSKI, mistrz Polski wagi półciężkiej, członek Warty poznańskiej, trenuje obecnie niedawno założoną sekcję bokserską Stelli gnieźnieńskiej, liczącą już przeszło 30 członków, co jak na prowincjonalne Gniezno jest dowodem wielkiego zainteresowania pięściarstwem.

STĘPNIAK, b. mistrz Polski z r. 7930 wagi koguciej, powrócił znowu na ring. Po wystąpieniu z Warty przeszedł do HCP, w którego barwach zadebiutował na niedzielnym meczu (31. I.) Gedanja—HCP w Poznaniu w walce z dwukrotnym mistrzem Pomorza Biangą.

NOWI SĘDZIOWIE BOKSERSCY. Przed komisją egzaminacyjną Polskiego Związku Bokserskiego zdali egzamin na sędziów bokserskich pp. Strzelecki, Stawiaczyk i Kupfer z Krakowa.

IWASIEWICZ NIE POJECHAŁ DO OPAWY. Najlepszy nasz łyżwiarz w jeździe figurowej, Iwasiewicz, miał startować w niedzielę na międzynarodowych zawodach w Opawie, jednak w sobotę organizatorzy wskutek nagłej odwilży odwołali imprezę.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ HOKEJOWY BIELSKO—KRAKÓW, rozegrany w ub. tygodniu przyniósł świetne zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 7:2 (3:1, 2:1, 3:0). Okręg krakowski godnie reprezentowała drużyna Sokoła, która zdobyła bramki przez Wołkowskiego i Reymana po dwie oraz Czernego, Kalmana i Kłaputa Al. po jednej. Widzów; około 800. Sędzia słaby.

THUNBERG ZDYSKWALIFIKOWANY. Telegramy z Helsingforsu doniosły, że Fiński Związek Łyżwiarski **zdyskwalifikował** mistrza Europy i wielokrotnego mistrza świata w jeździe szybkiej *Clasa Thunberga za niepodporządkowanie się decyzjom związku*. Thunberg, jak wiadomo, został zgłoszony do Igrzysk Olimpijskich, lecz odmówił wyjazdu, twierdząc, że naraziłoby go to na wielkie straty. *Związek Fiński ofiarował mu 800 dolarów*, sumę tę jednak uznał Thunberg za niewystarczającą.

Obecnie fachowcy zapowiadają, że Thunberg przejdzie na zawodowstwo. W sferach sportowych dyskwalifikacja Thunberga wywołała niesmak i oburzenie, gdyż jak dotąd żaden związek nie dyskwalifikował zawodnika, za to, że nie mógł wyjechać na Igrzyska. Obecnie oczekują *odpowiedzi Thunberga na dyskwalifikację*, zwłaszcza, że Thunberg zamieścił już w prasie fińskiej jeden list otwarty, teraz więc także zapewne zabierze głos w swej obronie.



Grupa zawodników, biorąc ych udział w treningu zjazdowym w Tatrach. Trening ten został zakończony eliminacją, w której zwyciężył W. Suleja przed Marusarzem III i Z. Rayskim.

SPORT WŚRÓD STUDENTÓW POLSKICH W BELGJI

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“).

Bruksela, w styczniu.

Zwycięski pochód sportu wśród społeczeństwa polskiego zaznaczył nowy swój triumf wśród emigracji naszej zagranicą. — Po Ameryce, gdzie emigracja polska bierze bardzo żywy udział w sporcie, idzie Francja z najlepiej zorganizowanymi związkami i klubami robotniczymi, a teraz wreszcie mamy do zanotowania ogromny rozwój wychowania fizycznego wśród polskiej młodzieży akademickiej w Belgji.

Ten pierwszy krok, zrobiony przez naszych akademików na tak wielką skalę, niech będzie zachętą dla kół studenckich w innych krajach i za przykładem Belgji jesteśmy pewni, że pojawią się we wszystkich ośrodkach akademickich zagranicą klubysportowe i będą promieniować zdrowiem i tężyzną, dając godziwy odpoczynek w chwilach wolnych od nauki.

Ośrodkiem ruchu sportowego wśród młodzieży naszej w Belgji są podstawowe trzy zgrupowania akademickie, a więc *Leodjum, Antwerpja* i *Gandawa*. Najwcześniej klub sportowy założono w Leodjum i tam też do chwili obecnej najlepiej się on rozwinął. Początkowo sekcja sportowa istniała przy kole studentów Polaków, lecz gdy to poczęło utrudniać w pracy sportowej, ze względu na cele, które były zupełnie odrębne od tych, jakie wyznaczyła sobie sekcja sportowa, grupa studentów z leodyjskiego koła akademickiego zwołuje z inicjatywy *Tadeusza Dunin-Wąsowicza* pierwsze walne zebranie, konstytuujące w listopadzie 1930 roku i który to dzień jest równocześnie datą powstania *A. Z. S-u w Liege*. Za przykładem Liege idą studenci polscy w Antwerpji a później w Gandawie, zakładając u siebie identyczne organizacje.

Początki istnienia A. Z. S-u Liege — to głównie praca organizacyjna. Zarząd ma do załatwienia takie sprawy, jak należenie do Centrali A. Z. S. w Warszawie, uzyskanie subsydjów P. U. W. F. i postaranie się o tereny sportowe, oraz należenie do odpowiednich związków belgijskich. Obok tego jednak postępuje równolegle praca sportowa: członkowie uprawiają gimnastykę a drużyna koszykówki bierze od samego początku udział w miejscowych turniejach.

W chwili obecnej A. Z. S. Liege posiada następujące sekcje:

1) *piłki nożnej*, liczącą pełną drużynę wraz z kilkoma rezerwowymi. Drużyna ta odbywa regularne treningi a rozgrywając kilka meczy treningowych z miejscowemi drużynami, osiągnęła następujące wyniki: *A. Z. S.—F. N. 2:1* (1:1), *A. Z. S.—Policiers 1:1* (1:1), oraz *3:1* (2:1) w meczu rewanżowym. Niezły poziom drużyny tłumaczy się tem, iż ma ona kilku A-klasowych graczy a reszta jest dosyć zaawansowaną technicznie.

2) *sekcja tenisowa* jest nie tak liczną, jak piłki nożnej i stoi na niższym stosunkowo poziomie, mimo to członkowie jej nie zrażają się tem i już obecnie czynią przygotowania do przyszłego sezonu, uprawiając lekko-atletyczne ćwiczenia. Ostatnie mistrzostwa wewnętrzne wyłoniły mistrza *Walewskiego*. Gracz ten stanowi w klubie klasę dla siebie i rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

Pozatem sekcja rozegrała mecz z miejscowym klubem „White Star“, *zwyciężając go w stosunku 5:2*.

3) *sekcja koszykówki* jest najstarszą sekcją A. Z. S-u, osiągnęła też najwyższy poziom. W zeszłym sezonie, biorąc udział w mistrzostwach narodowych miejscowego uniwersytetu, zajęła *trzecie miejsce*, za drużyną chińską i belgijską, dystansując takie drużyny, jak bułgarska, jugosłowiańska i inne. — Pozatem rozegrała szereg spotkań towarzyskich, uzyskując dodatni dla siebie bilans.

W obecnym sezonie po za meczami treningowemi drużyna reprezentacyjna w rozgrywkach o puhar „Gazette de Liege“ zakwalifikowała się do rozgrywki *finalowej*, dzięki takim wynikom, jak: *A. Z. S.—R. F. C. Liegeois II. 22:10, A. Z. S.—A. S. rosyjski 28:8* itp. Na skutek jednak fatalnych warunków terenowych przegrała z R. R. C. Liegeois I. w stosunku 14:16.





Na lewo powyżej: Drużyna piłkarska A. Z. S. Liege. Obok: tenisiści A. Z. S. Liege.

4) *sekcja lekkoatletyczna* jest *najliczniejszą* ze wszystkich i pomimo bardzo krótkiej egzystencji ma do zanotowania pierwsze miejsce *Szymańskiego na 400 m.* podczas zawodów uniwersyteckich w Lovain. Obecnie lekkoatleci odbywają pilnie treningi na pięknym stadjonie miejskim.

5) *sekcja ping-pongowa* cieszy się bardzo dużą popularnością, będąc najbardziej dostępną dla wszystkich członków.

Obecnie rozgrywane są mistrzostwa, prowadzone systemem ligowym, to zn. każdy z każdym, kierownictwu bowiem zależy na wyrównaniu ogólnego poziomu.

6) Sekcja bokserska jest w stadjum organizacji, kilku jednak członków A. Z. S.-u już trenuje w miejscowych salach bokserskich. Najlepiej zapowiadają się z zawodników *Kuty* w wadze średniej i *Mühlstein*, mający 198 cm. wzrostu, a ważący 105 kg.

Projektowane jest jeszcze założenie sekcji szermierczej i wioślarskiej, tej ostatniej jako sekcji autonomicznej przy jednym z miejscowych klubów, gdyż narazie zakup sprzętu wioślarskiego jest nie do przeprowadzenia.

* * *

Podkreślić tu należy, iż podczas pobytu polskich sportowców w Belgji, biorących udział w meczach polsko-belgijskich, na meczu Polska-Belgja wycieczka A. Z. S. w liczbie 60 osób była jedyną polską wycieczką, zaopatrzoną w chorągiewki o barwach narodowych. Prócz tego wycieczka ta deklamowała przez megafony rozmaite wierszyki, zachęcające do najwyższego wysiłku ekipy polskie. Ten sam chór działał na meczu Kraków-Liege.

Z tego krótkiego przeglądu widzimy, że praca sportowa A. Z. S.-u daje bogate owoce pomimo licznych trudności, z któremi młoda ta organizacja musi się borykać. Nie można znowu oczekiwać jakichś rekordowych wyników, gdyż zgrupowana w A. Z. S. młodzież musi przecież większą część swego czasu poświęcać na studja.

Hajot.





Powyżej: członkowie sekcji lekkoatletycznej A. Z. S. Liege na treningu; na lewo: drużyna koszykówki A. Z. S. Liege. Stoją od lewej ku prawej: Borodin, Kamler, Papp, sędzia jednego z ostatnich spotkań — Wilmański i Szymański.

ŻYCIE SPORTOWE W GRODZIE TRYBUNALSKIM I CZĘSTOCHOWIE

Życie sportowe Piotrkowa bije dość silnem chociaż nierównem tętnem. Z pomiędzy licznych dziedzin uprawianego tutaj sportu, najlepiej funkcjonują: *lekkoatletyka, piłka nożna i strzelectwo*. Ubiegły sezon letni minął pod znakiem *wielkiej ilości* zorganizowanych imprez sportowych. W ciągu tego okresu sport piotrkowski nietylko rozwinął się wybitnie pro domo sua, lecz, co najważniejsze, zajął czołowe miejsca w szeregu spotkaniach na terenach międzymiastowych.

Lekkoatletyka.

Dzięki kultywowaniu jej z taką intensywnością jak to czynią kluby sportowe *„Sokół“, „Chrobry“, „Czarni“, „Strzelec“ i „Skra“*, stanęła w Piotrkowie na b. wysokim poziomie. Tacy lekkoatleci, jak: *Górski, Maszewski, Kubik*, występujący obecnie w barwach Polonji, są wychowankami sekcji lekkoatletycznej Sokoła piotrkowskiego. Wicemistrzyni Polski w rzucie kulą i dyskiem p. *Weisówna*, również stawiała pierwsze kroki sportowe w Trybunalskim grodzie.

Z pomiędzy obecnych lekkoatletów piotrkowskich najlepsze wyniki osiągnęli w ub. sezonie: *Górski* (Sokół), *Domagała, Kubik jun., Pytlos, Olszewski i Kwiatkowski* (Sokół), *Dawidowicz* (Strzelec) i *Kluczyński* (Skra). O tem, jak wyposażona jest w materjał sekcja lekkoatletyczna „Sokoła“, świadczyć może fakt, że w jednem z ostatnich jesiennych spotkań wystawił „Sokół“ 3 liczne komplety zawodników, którzy w naznaczonych w jednym dniu zawodach wzięli udział i odnieśli sukcesy w trzech okręgowych spotkaniach lekkoatletycznych, mianowicie: *w Łodzi, Piotrkowie i Pabjanicach*.

Piłka nożna.

Posiada w Piotrkowie szereg oddawna walczących w szeregach PZPN drużyn, należących do różnych klas. Mistrzem miasta i okręgu w piłce została w obecnym sezonie *„Concordja“*. W składzie jej jest kilku doskonałych piłkarzy, pomiędzy którymi jako najlepszych wyróżnić należy: *Gosławskiego, Madejczyka, Wolskiego, Krasonia, Orzechowskiego i Syka*. Cechuje jednak Concordję *gra nierówna*.

Lepiej już w ub. sezonie poszczęściło się drugiej z kolei drużynie piotrkowskiej *K. S. Skra*, która uzyskała mistrzostwo B klasy. Drużynę tę charakteryzuje *nadzwyczajna pracowitość i ambicja sportowa*. Czołowymi graczami Skry są: *Białowąs, Wittek i Skrzypiński*. Pozostały drużyny piłkarskie: *Makkabi, Ruch, Świt, Gwiazda i Amatorzy*, nie wykazały żywszej działalności.

Strzelectwo.

W Piotrkowie rozwija się w całej pełni. Przez cały sezon ubiegły, niemal bez dłuższej przerwy, trwały na dwóch strzelnicach piotrkowskich imprezy strzeleckie. Najżywszą działalność strzelecką w naszym mieście rozwijały z natury rzeczy *K. S. „Strzelec“* oraz *Wojsk. K. S. 25 p. p. i Pol. K. S.*

Najlepsze wyniki na zawodach strzeleckich we Lwowie osiągną z Piotrkowa *Junkowski* (Sokół). Nad dalszym rozwojem sportu strzeleckiego pracują wytrwale komendant pow. Zw. Strzeleckiego *kpt. Grabowski* i kierownik miejskiego komitetu W. W. i W. F. *por. Mędrecki*.

Inne dziedziny sportu,

a szczególnie: *kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, gry sportowe, tenis, gimnastyka* znajdują również zwolenników. Z pomiędzy najwięcej żywotnych klubów sportowych, które wykazują najżywsze zainteresowanie wymienionemi gałęziami sportu, należy wyróżnić Tow. gimn. „Sokół“, który skupuje w sobie wszystkie wspomniane sekcje.



Powyżej grupa wybitnych lekkoatletów Sokoła w Piotrkowie; stoją od lewej w pierwszym rzędzie: znany biegacz Maszewski, Dobrzyński, Parzyński, prezes Krysiak, Olszewski, Gosławski i Gill. W drugim rzędzie od lewej: Wiśniewski, Kwiatkowski, Pytlos, Czarnecki i Marczak; siedzą u dołu od lewej: Jungowski, Karczyński i Skrobek. Poniżej mistrz piłkarski Piotrkowa „Concordia“; stoją od lewej: Drozdowski, Gosławski, Machała, Płocek, Wolski, Madejczyk, Rychter i Trojanowski. Siedzą od lewej: Krasoń, Syk i Orzechowski.



Wielkie zasługi dla sportu piotrkowskiego pokłada prezes „Sokoła“ *p. Krysiak*.

Boks zjednuje sobie coraz większą popularność.

K. S. Strzelec przygotowuje obecnie do występów swe sekcje *narciarską i łyżwiarską*, które w bieżącym sezonie zimowym zaczęły swą pracę. Sekcja łyżwiarska *„Sokoła“* rozwija również ożywioną działalność.

K.

Mimo wielu przyczyn hamujących, życie sportowe w Częstochowie zaczyna się ono rozwijać i kto wie, czy już w przyszłym roku nie będziemy świadkami poważnych sukcesów sportowców częstochowskich, tembardziej, że w tym roku sportowcy zerwali z zasadą próżnowania w zimie. Już od listopada liczny zastęp najlepszych sportowców, ćwiczy się pod kierunkiem doskonałego trenera *p. Szora*.

Jeśli chodzi o zainteresowanie się poszczególnemi gałęziami sportu, to niewątpliwie *największą popularnością cieszy się*

piłka nożna.

Piłka nożna w Częstochowie ma piękną tradycję, jeszcze z czasów pierwszych lat niepodległej Polski — kiedy zespoły częstochowskie utrzymywały *kontakt z drużynami krakowskiemi i śląskiemi*.

Do najlepszych drużyn — należy obecnie *K. O. S. Victorja „22“* (mistrz Częstochowy), *C. K. S. i Turyści*. W klasie „B“ przoduje *K. S. Częstochówka*, który posiada na swym koncie kilka zwycięstw nad zespołami „A“ klasowymi, a nawet nad mistrzem m. Częstochowy — „Victorja 22“.

O ile chodzi o

gry sportowe,

to ostatni wielki turniej gier sportowych wykazał dobitnie *hegemonję drużyn szkolnych* nad klubowymi. Wyznaczone dwie nagrody (dwa puhary) ufundowane przez pp. komisarza Mazura, przewodn. miejsk. komitetu W. F. i ppł. Czaplińskiego, dcy 27 p. p., zagarnęła bezapelacyjnie *drużyna II gimn. im. Traugutta*, bijąc siedem innych drużyn.

W kolarstwie częstochowskiem

istnieje luka, jest nią *brak toru*, a zatem cała praca z konieczności rozwijała się dość intensywnie na szosie. Najpracowitszym i mogącym pochwalić się najlepszymi wynikami jest *K. O. S. „Victorja 22“*, który zorganizował cały szereg wyścigów szosowych na dystansie od 40 klm. do 100 klm. W wyścigach tych na czoło wysuwa się doskonały długodystansowiec, mistrz Częstochowy — *Łazarczyk Bolesław* z „Victorji 22“.

Tenis

w Częstochowie stawia dopiero pierwsze kroki. Zarząd klubu „Victorja 22“ rozumiejąc znaczenie tenisu utworzył specjalną sekcję tenisową, budując jednocześnie pięć wspaniałych kortów i szatnie w parku 3-go Maja.

Lekkoatletykę

uprawia przedewszystkiem *młodzież szkolna*. To też na zaw. lekkoatlet. urządzonych staraniem 27 p. p. ew. Ośrodka W. F. pierwsze miejsca zajęli członkowie drużyn szkolnych — osiągając bardzo dobre wyniki.

Należy również poświęcić kilka słów

pięściarstwu,

na które na razie „monopol“ posiada *Ż. T. G. S.*, i trzeba przyznać, że jak dotąd godnie reprezentuje barwy Częstochowy.

B. F.



Powyżej czołowa grupa kolarzy piotrkowskiej „Victorii 22“ z Bolesławem Łazarczykiem (x) w pośrodku. Poniżej drużyna piłkarska A-klasy, „C. K. S.“ z kierownikiem sekcji p. n. p. Szmeklem (x).



W·SIECI·SŁAWY

WILLIAM TILDEN. POWIEŚĆ. TŁOMACZYŁ W. D.

Tęskniła do prostego trybu życia i domowego sposobu gotowania. Marzyła o spokojnym wieczorze po kolacji, co najwyżej mogła zagrać partję rummy, jedynej gry, na której się nieco znała a potem chciałaby jak najwcześniej pójść spać. Zamiast tego, musiała tutaj przyglądać się, jak tłum obcych dam wdzięczył się do jej męża. Aby czara przykrości dopełniła się, musiała spostrzec, że Dawid nietylko brał w tem wszystkiem udział, ale cieszył się jeszcze z swych towarzyskich sukcesów.

Musiała wysłuchać tylu rozmów o tenisie i tenisistach, że wkońcu wydawało się jej, że sama jest jakąś siatką czy rakietą. Jako żona mistrza Stanów traktowana była, jako znawczyni i przyznawano jej zawsze ostatnie i decydujące słowo w dyskusjach a jej usiłowania, aby pytającym dać takie odpowiedzi, któreby jej nie dyskredytowały, przerastały wątłe siły.

Prawdopodobnie jednak zniosłaby te wszystkie katusze, gdyby nie było przytem Arliny Harker. Jej całe zachowanie sprawiało, że Mary zaczęła się zastanawiać, czy nie lepiej byłoby powrócić do Nowego Jorku i zabrać ze sobą Dawida, bez względu na następstwa. I tylko troska o przyszłość zawodową Dawida, powstrzymywała ją od wykonania tego ryzykownego zamiaru.

Arlina grała tak w Miami, jak i w Palm Beach w grze mieszanej z Dawidem, ale Mary wydawało się, że zajęcie się jej Dawidem nie ograniczało się jedynie do samej gry. Daleka od tej myśli Arlina, przeprowadziła jednak to, że Dawid chodził wszędzie tam, gdzie chciała. Stale troszczyła się natomiast, aby pani Cooper miała inne towarzystwo. O ile Harker nie mógł iść z nią, to zawsze przewidziała to i zabierała ze sobą kogo innego, aby mu powierzyć opiekę nad Mary.

Uzasadnienie tego postępowania z jej strony było stale to samo: „będzie korzystnem dla interesów Dawida, jeśli pozna tych ludzi". „W przyszłości może mu się ta znajomość dobrze opłacić" — i Dawid godził się na wszystko. Dla usprawiedliwienia Dawida trzeba dodać, że nie nie wiedział o przejściach Mary, która kryła się ze swemi uczuciami.

Pochlebiało mu zainteresowanie, jakiem darzyła go Arlina i nie zdawał sobie z tego sprawy, że Mary poza kwestjami sportowemi może wyczuwać jakieś osobiste uczucia. Dla niego Arlina była zawsze niedostępną królową, która zniżała się, aby jemu — swemu poddanemu — okazać trochę łaski. Nie chciał patrzeć na Arlinę innemi oczyma i czuł się przykro dotknięty i zawstydzony przesadnym krytycyzmem Mary, z jakim ta odnosiła się do córki jego szefa.

Czynił to tylko, czego sobie życzyła Arlina, gdyż nie wypadało mu inaczej postępować. To życie obecne było dla niego tak inne i obce, że nie wiedział, co było właściwem a co nie. Arlina wiedziała to i Dawid był bardzo zadowolony, że mógł słuchać jej wskazówek.

* * *

Jeden wypadek niepokoił go nieco, ale całą winę przypisał sobie i uznał, że lepiej będzie nie wspominać o nim Mary. Było to wieczorem po zakończeniu pierwszego turnieju w Miami, w którym zwyciężył, nie tracąc ani jednego seta. Tańczono w hotelu Flamingo, potem całe towarzystwo wypiło nieco u Boba Gifforda, a gdy powrócono do tańca, to Dawid, — nie można powiedzieć, żeby był pijany, ale po zwycięstwie i po kolacji zakrapianej alkoholem, był podniecony...

Zobaczył Mary tańczącą z młodym, przystojnym mężczyzną, którego poznali u Gifforda. Wzburzony, postanowił pójść na molo, przy którem stała motorówka. Przebiegł szybko przestrzeń, dzielącą go od przystani i wskoczył do łodzi, usiłując wprawić w ruch maszynę. Wtem zobaczył tuż przy sobie Arlinę.

— Hallo mistrzu — rzekła — naprzód przejedziemy się.

Zapalił motor i hałas tegoż zagłuszył wkrótce jego skrupuły, wywołane pozostawieniem Mary bez jednego słowa wyjaśnienia, dokąd idzie. Arlina chwyciła za kierownicę i wyjechała z przystani. On siedział tuż przy niej i obserwował jej piękny profil, oświetlony odblaskami od wody i podziwiał pewność, z jaką kierowała łodzią w mroku.

Pochyliła się nad sterem i gdy na skręcie łódź zachybotała się, zapach jej włosów wionął mu w twarz. Uczucie odurzenia wzrastało w nim z każdą chwilą. Przestał się orjentować, gdzie jest i dlaczego. Wystarczała świadomość, że Arlina jest tuż obok niego.

Przysunął się bliżej i szukał oczyma jej spojrzenia. Po chwili Arlina zwróciła się ku niemu, a oczy jej wyrażały jakieś zapytanie... zapytanie, na które trudno odpowiedzieć słowami...

...nie zdawał sobie sprawy z tego, że ramiona jej obejmowały go, wiedział tylko, że całuje jej gorące usta...

Jakiś okrzyk wyrwał ich z tego rozmarzenia. Odepchnęła go szybko i pochwyciła za kierownicę. Jakby cudem udało się im uniknąć zderzenia z yachtem, właśnie mijającym ich. Szorstki głos zawołał do nich:



...w zawrotnym pędzie wyjechali z przystani...

— Hahaha! Całus nie był zły, ale na drugi raz na miłość boską, szukajcie sobie innego miejsca na to!

— Przeklęty głupiec! — krzyknęła na to głośno Arlina.

Dawid otrzeźwiony skutkiem przestrachu na widok tak bliskiego niebezpieczeństwa, podniósł się. Ona miała rację. Był głupcem.

Nie przyszło mu do głowy, że powiedzenie Arliny mogło się odnosić do dobrodusznego człowieka z yachtu. Kimże był on bowiem — Dawid Cooper, że pozwalał sobie na taki nietakt wobec Arliny Harker? Musiał chyba zwarjować, gdyby uwierzył, że jaj ramiona otaczały jego szyję i że oddała mu pocałunek dobrowolnie. Powiedziała wyraźnie „przeklęty głupiec" — i to było słuszne.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł spokojnie — wracajmy...

Bez słowa zawróciła łódź, a w chwilkę potem jej krótki śmiech przerwał ciszę. Zatrzymali się u mola. Dawid wyskoczył i podał dłoń Arlinie.

— Niech pan idzie naprzód, za minutę przychodzę — rzekła.

A więc była zagniewana na niego! Nie należałoby chyba spodziewać się czego innego.

— Dobrze — odrzekł i odwrócił się, potem dorzucił jeszcze:

— Niech mi pani wybaczy — i poszedł.

Ona obrzuciła go przeciągłem spojrzeniem.

— Przeklęty głupiec — rzekła, ale tym razem miała naprawdę Dawida na myśli.

IX.

W drugim tygodniu pobytu na Florydzie, Dawid wygrał mistrzostwo Miami, równie łatwo, jak zajął pierwsze miejsce w poprzednim turnieju.

Jako następny, wyznaczono turniej o mistrzostwo Florydy, którego nagrodą był wspaniały puhar, ufundowany przez mr. Flaglena, w miejsce poprzedniego puharu, zdobytego na stałe przez Francisa T. Huntera. W tegorocznym turnieju, obok obrońcy tytułu mistrza Florydy, brali udział wszyscy najlepsi tenisiści Stanów, a więc Allison, Hennesey, van Ryn, Lot, Shields i Coen.

Jak było do przewidzenia, Dawid także i w tym turnieju zajął pierwsze miejsce, lecz przyszło mu to nieco trudniej. Stracił bowiem seta w rozgrywce z Coenem, drugiego w meczu z van Rynem, podczas gdy zeszłoroczny zwycięzca Hunter, który w półfinale pokonał Lotta w czterech setach, a w poprzedniej rundzie zwyciężył Hennesey'a, zmusił mistrza Ameryki do pięciosetowej walki, zanim wreszcie uległ.

Mr Harker oraz całe jego towarzystwo wyjechało z Miami przy przepięknej pogodzie, zabierając ze sobą nowych znajomych. W drodze do Palm Beach, Dawid i Mary poznali Honorable Egberta, St. Clair Fitzgibbons'a i miss Fanny Pratt. Arlina spotkała ich na finałach turnieju w Miami i dowiedziawszy się, że wybierają się do Palm Beach, zaprosiła ich na swój yacht.

Miss Fanny Pratt była postacią bardzo popularną w tenisowym świecie Ameryki. Była to kobieta prosta, mająca z pewnością conajmniej o pięć lat więcej, niż 24, które podawała jako swój wiek. Jej głównem zajęciem był tenis, a raczej tenisiści, do mistrzów rakiety odnosiła się jak do nadludzi. W tenisie jednak nie mogła dojść do lepszych wyników, gdyż była zawsze mocno rozrośnięta, była zdolną do wszystkiego raczej, niż do sportu.

Honourable Egbert St. Clair (Fitzgibbons'a podarujemy sobie) mówił sobie o tem, że w „starem kochanem" Lunnon jest osobistością wybitną. Po bliższem poznaniu dodawał, że matka jego jest Amerykanką, zapomniał jednak, że opuściła ona swego męża i powróciła do kraju. Mężem jej był lord Fitzgibbons, właściciel zamku w Anglji. Ani pani St. Clair, ani jej syn nie przypominali sobie szczegółów, gdyż rozwód nastąpił w czasie, gdy Egbert miał zaledwie jeden rok. Wtedy lady Fitzgibbons powróciła definitywnie do swych rodziców do New Rochelle w stanie Nowy York i przybrała z powrotem swoje panieńskie nazwisko St. Clair. Syna swego trzymała zawsze przy sobie, gdyż żywiła głęboką nadzieję, że będzie on kiedyś dziedziczył dobra i tytuł Fitzgibbonsów. Wychowany został w Stanach Zjednoczonych, ale matka jego nie pozwalała mu zapomnieć, że w żyłach jego płynie krew angielskiego para. Czyniła ona daremne usiłowania, aby tytułowano go „Honourable" Egbert, ale dała sobie z tem spokój, gdy przekonała się, że jedynym tytułem, który przyjął się w kole znajomych jej syna jest „Eggie".

Lata spędzone w kolegjum poświęcił on głębokim studjom nad alkoholem, kwestja uzupełnienia wiadomości książkowych nie odgrywała przytem żadnej roli. Wykształcenie swe uzupełnił półrocznym pobytem w „starem, kochanem" Lunnon, gdzie go właśnie poznała miss Fanny Pratt.

Ta ostatnia zawzięła się na dwie rzeczy. Po pierwsze postanowiła zobaczyć turniej o mistrzostwo świata w Wimbledonie, a po drugie chciała wyjść zamąż za tego, który bodaj w przyszłości będzie miał szanse na odziedziczenie jakiegoś tytułu szlacheckiego. Hon. Egbert mógł spełnić obydwa jej życzenia, gdyż aczkolwiek sam był przeciętnym tenisistą, to jednak znał wszystkie „gwiazdy" tenisowe, a pozatem był on „The Honourable" Egbert St. Clair i mógł pewnego dnia obudzić się Lordem Fitzgibbons'em.

Zanim miss Pratt wyruszyła w podróż „w 20 dni przez Europę", zaręczyła się z Egbertem. Byłoby może niewłaściwem przypomnieć w tem miejscu właśnie, że miss Pratt posiadała 5 miljonów osobistego majątku, który jej pozostawił dobroduszny papa, zmarły w czasie, gdy Fanny była jeszcze małem dziewczątkiem.

(C. d. n.)

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

WARSZAWA PRZECIW WROCŁAWOWI walczyć będzie w następującym składzie: w. musza: **Pasturczak**, w. kogucia: **Kazimierski**, w. piórkowa: **Anders**, w. lekka: **Bąkowski**, w. półśrednia: **Brzózka**, w. średnia: **Garbarz**, w. półciężka: **Mizerski**, w. ciężka: **Finn**. Udział Kazimierskiego jest wątpliwy, gdyż pięściarz Polonj odniósł kontuzję w Wilnie. Zastępcą jego w wadze koguciej jest **Olszewski** (Skra).

ZESPÓŁ PIĘŚCIARSKI WROCŁAWIA przybędzie do Stolicy we wtorek o g. 6 rano, a więc **zaledwię na kilka godzin** przed zawodami.

WROCŁAWSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zaproponował, aby na meczu z Warszawą **sędzia ringowy był tylko kierownikiem walki bez prawa głosu**. Na punkty sędziowaliby przedstawiciele Wrocławia i Warszawy. Zwycięstwa byłyby przyznawane tylko przy jednomyślnych decyzjach. Większość walk niewątpliwie zakończyłaby się wynikiem remisowym. Oczywiście na taką propozycję **Warszawa nie zgodziła się**.

WALNE ZGROMADZENIE WARSZAWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ uchwaliło powiększyć klasę A do 12 klubów, przyczem klub Znicz, który zajął w z. ostatnie miejsce postanowiono pozostawić w klasie A, a z rozgrywek kwalifikacyjnych na wiosnę między klubami Czarni, Elektryczność, Orzeł, AKS. i Sokolęta utworzony zostanie jeszcze jeden klub. Do klasy B, która liczy dotychczas 24 klubów wybrano nast. kluby z klasy C: Jedność, Huragan, Kongresówka, Ordon, Hagibor, Zorza i Echo. Następnie przeprowadzono uchwałę, że w wypadku spowodowania z premedytacją dotkliwego obrażenia cielesnego na boisku, jak np. złamanie nogi itd., winny gracz poza dyskwalifikacją pociągnięty będzie natychmiast przez zarząd W. O. Z. P. N. do odpowiedzialności sądowej.

Wybory do zarządu dały nast. wyniki: prezes Rusecki, wiceprezesi: Zak, Błaszczyk, Fichowski (przew. wydziału gier i dyscypliny), kapitan sportowy Frendzel, sekretarz Trochenheim, członkowie: Błażałek, Klotz i Krug. Następnie wybrano wydział gier i dyscypliny. W tym momencie wydarzył się przykry incydent, mianowicie świeżo wybrany prezes p. Rusecki oświadczył, że wobec obecnie wybranego składu wydziału gier i dyscypliny rezygnuje ze swego mandatu prezesa, w ślad za nim poszedł sekretarz Trockenhein. Wobec tego incydentu prawdopodobnie zwołanem będzie w najbliższym czasie nowe nazwyczajne walne zgromadzenie.

W MECZU HOKEJOWYM O MISTRZOSTWO KL. A Legja pokonała **Marymont** w rekordowym stosunku **15:1** (5:0, 5:1, 5:0). Bramkami podzielili się: **Szenajch** (11), **Lalewicz** (2), **Zajączkowski i Wasilewski** (po 1). Jedyną bramkę dla Marymontu strzelił **Szkulpaty.** Sędziował p. **Złotnicki..** W meczu o mistrzostwo kl. B. **Makkabi** pokonała **ŻASS.**, a **Skra** pokonała **Warszawiankę 2:0.**

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE przyniosły nast. wyniki poszczególnych konkurencyj: w jeździe figurowej panów pierwsze miejsce zajął **Staniszewski** (WTŁ.) 66.7 pkt. 2) **Sadowski** (WTŁ.) 60 pkt. 3) **Kosiorek** (WTŁ). W jeździe pań: 1) **Cukiertówna** (WTŁ.) 42.17 pkt., 2) **Śniadecka** (WTŁ.). Zwycięstwo w konkurencji par odniosła para lwowska **Rudnicka—Teuer** (LTŁ.) 10.17 pkt., Państwo **Żmudzińscy** (Śl. T. Ł.) 9.3 pkt. Poza konkursem odbyły się pokazy polskiej mistrzowskiej pary Bilorówna—Kowalski, oraz mistrza Polski Iwasiewicza.

Kraków.

FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO zebrały na starcie zawodników, którzy przeszli przez walki wstępne w niedzielę 24 b. m. Młodzi pięściarze krakowscy poprawiają się z tygodnia na tydzień, podkreślić zwłaszcza należy wyszkolenie młodego narybku W. K. S. Wawel. Wśród zwycięzców „pierwszego kroku" wyróżnić należy **Kończyka** (Wawel) i **Nowaka** (YMCA), którzy po przejściu odpowiedniego wyszkolenia mogą okazać się pierwszorzędnymi bokserami. Wyniki zawodów były nast.: w. papierowa: **Juszczyk** (Wawel) bije **Czajowskiego** (niestow.) na punkty, jednak nagrodę otrzymuje Czajowski, gdyż Juszczyk walczył poza konkursem, należąc do zawodników, którzy uzyskali już zwycięstwa; w. musza: **Janczalik** (W) bije na punkty **Wilcha** (Makkabi); w. kogucia: **Żbik II** (W.) zwycięża na punkty **Mitrasa** (niest.); w. piórkowa **Kręciak** (W) bije na punkty **Noska** (niest.); w. lekka: **Sworzeniowski II** (W) bije na punkty **Knota** (niest.); w. półśrednia: **Nowak** (niest. YMCA) bije na punkty **Żbika II** (W); w. średnia: **Kończyk** (W) zwycięża przez k. o. techniczny **Łukaszczyka** (W); w. półciężka: **Wetstein** (Makkabi) po dziesięciu sekundach walki poddaje się **Siwemu** (niest.) Sędziował w ringu w. **Moskal.**

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA W PING-PONGU przyniosły nast. wyniki: **Wisła—Hakoah 7:0.** Poszczególne wyniki są nast.: Stefaniuk (W) — Goldberg (H) 21:10, 21.13, Kwolewski—Zandberg 21:18, 20:22, 21:18, Herbst—Kleimann 17:21, 21:18, 21:15, Nowicki—Kleinberger 21:1?, 21.19, Ganobis—Haupowicz 21:12, 21:18, Mianowski—Lanner 21:8, 21:11, Żak—Markowicz 23:21, 21:12.

Ż. T. S.—Crakovia 6:1, Makkabi—Siła 6:1.

Siła—Cracovia 6:1, Makkabi—Wisła 4:3. To ostatnie spotkanie było zarazem walką o 1 miejsce. Dzięki zupełnie przypadkowemu zwycięstwu Makkabi uzyskała z Wisłą równą ilość punktów.

Wyniki: Ganobis (W)—Scharf (M) 21:19, 23.21, Herbst (W)—Weissblatt (M) 21:23, 22:20, 21:18, Hermann (M)—Kwolewski (W) [illegible]

MIĘDZYNARODOWY MECZ HOKEJOWY TROPPAUER EISLAUF VEREIN — CRACOVIA [illegible] Jedyną bramkę strzelił **Mattern.** Sędziował p. Oziek.

Lwów.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU LWOWSKIEGO wyznaczone na 31 stycznia i 1 lutego z braku śniegu nie doszły do skutku.

WALNE ZGROMADZENIE ILKS. CZARNI wybrało protektorem klubu **gen. B. Popowicza.** Prezesem honorowym wybrano **radcę Höflingera,** skład prezydjum honorowego tworzą kurator **Swiderski, red. B. Laskownicki, dr. Rucker sen., kom. Kozielewski, inż. Christelbaum i r. Litwinowicz.**

Zarząd czynny tworzą: prezes — **inż. Cieślikowski,** wiceprezesi: **pułk. Bittner, dr. S. Laskownicki, mjr. Stefanicki, dr. Z. Rucker,** sekretarz — **mjr. Twardowski,** skarbnik — **mjr. Malczewski,** członkowie zarządu. **mjr. Paleolog, prof. prof. Bartkowski,** radca **P[illegible], dr. [illegible]ecki inż. Zbozik i Blicharski.**

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA LWOWA, zorganizowane przez Okręgowy Urząd W. F. dały we florecie następujące wyniki: 1) **Friedrich,** (klub szermierzy), 2) **inż. Szmorak,** (Kl. szermierzy), 3) **Bachmann,** 4) por. **Serafin.**

Poznań.

POZNAŃSKA UNJA otworzy sezon motocyklowy z końcem marca konkurencją, która będzie nowością w Polsce. Będzie to **„bieg sztafetowy"** polegający na tem, że każdy przedstawiciel firmy motocyklowej zgłosi team złożony z 3 jeźdźców w kategorjach 250, 350 i 500 ccm, przyczem przyjmowane będą tylko maszyny turystyczne. Bieg zostałby rozegrany na dystansie przypuszczalnie około **40 km. w najbliższej okolicy Poznania.** Sam bieg odbędzie się na zasadach przyjętych w normalnych biegach sztafetowych. K. S. Unja jest jednym z najsilniejszych klubów motocyklowych, gdyż posiada około 65 członków dysponujących własnymi maszynami.

WALNE ZGROMADZENIE OKRĘGU KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrało **nowy zarząd** w składzie następującym. przewodniczący **Tomaszewski,** zastępca **Nawrocki,** sekretarz **Wiśniewski,** skarbnik **Rosola Józef,** referent obsady **Leracz.** Do komisji rewizyjnej weszli: **Wiśniewski, Pezak**

MECZE PIŁKARSKIE Legja—Jutrznia 1:1 (1:1). Bramkę dla Jutrzni zdobył po rzucie z rogu **Adamski,** a dla Legji wyrównał **Małecki. Sparta—Pogoń 5:0** (1:0). Przez cały czas przewaga Sparty.

Łódź.

KOLARSKA SEKCJA Ł. K. S. podjęła starania w kierunku wprowadzenia na gruncie łódzkim sportu **piłki rowerowej.** Sport ten jest w Łodzi zupełnie nieznany. Pierwsze kroki podjęte zostaną w nadchodzącym sezonie. Akcję ŁKS. powitać należy z uznaniem.

WALNE ZGROMADZENIE ŁÓDZKIEGO OKR. ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH miało przebieg niezwykle spokojny. Działalność b. zarządu spotkała się z **uznaniem** i udzielono mu absolutorjum **przez aklamację.** Pewne ożywienie w dyskusji wywołał **wniosek klubów robotniczych, domagających się wydalenia ze Związku t. zw. klubów fabrycznych.** Ostatecznie zebrani, zgodnie z wnioskodawcami, **uchwalili wybrać komisję,** która przeprowadzi dochodzenia i rozpatrzy zarzuty.

W skład tej komisji wchodzą **płk. Cieślak,** kierownik okr. urzędu W. F., **Dr. Mision,** prezes O. K. S., **Hanke-Kalenbach, Dr. Grabowski.**

Do nowego zarządu Ł. O. Z. G. S. wybrani zostali: prezes **mjr. Marszałek,** wiceprezesi: **por. Wowkowicz i Jankowski,** sekretarz **Stern,** skarbnik **Leśniewicz.**

Przemyśl.

MECZ HOKEJOWY Pogoń (Lwów)—**Polonia** (Przemyśl) **8:0** (0:0, 5:0, 3:0). W drużynie lwowskiej wyróżnili się: W. Kuchar i Zimmer. Łupem bramkowym podzielili się Wacek, Kuchar, Zimmer, Stworzeński i Hemmerling. Mecz cieszył się wielkim zainteresowaniem wśród sportowców przemyskich.

ZARZĄD PRZEMYSKIEGO PODOKRĘGU GIER SPORTOWYCH ukonstytuował się w nast. składzie: **inż. Kropiński** (Czuwaj) prezes. **kpt. Gross** wiceprezes.

W czasie walnego zgromadzenia stwierdzono, że Kluby przemyskie utrzymywały ścisły kontakt z wielkimi ośrodkami jak **Kraków, Poznań, Warszawa** lub **Lwów,** przyczyniając się tem walnie do podniesienia poziomu gier sportowych.

STARANIEM PRZEMYSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY odbyły się w **Siankach** zawody narciarskie **w biegu na 18 klm.** i w biegu **zjazdowym,** z udziałem kilku zawodników lwowskich, oraz przemyskich i wojskowych.

W biegu na 18 klm. zajął pierwsze miejsce **Koch** (P. T. N.) 1.29.2, 2) **Langier** 1.30, 3) **Mastyk** (obydwaj z P. T. N.) 1.30.30.

W biegu zjazdowym na trasie dwa i pół klm. 1) **Radło** (A. Z. S., Lwów) 3.06, 2) **Szumowski** (2 p. s. p. Sanok) 3.20, 3) **Masłyk** (P. T. N.) 3.21. Organizacja zawodów sprawna, przy wielkiem i życzliwem poparciu Ośrodka narciarskiego w Rozłuczu.

MECZE HOKEJOWE: Polonia—Hasmonea 3:0 (0:0, 0:0, 3.0). Hasmonea stosowała system defenzywy, dlatego też przewaga Polonji nie uwydatniła się cyfrowo. Na 5 minut przed końcem prowadzenie uzyskuje **Dychdalewicz,** poczem zdobywa drugą bramkę, a **Kałamarz** trzecią. Wskutek przyznania Polonji 4 punktów za mecze z Czuwajem, drużyna ta prowadzi obecnie w mistrzostwie. Sędziował p. Sawaryn ze Lwowa.

Hasmonea — Czuwaj 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). [illegible] Sędziował p. Sawaryn.

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZOSTWO POGOŃ-POLONIA odbędą się na torze Polonji 2 lutego wraz z pokazami łyżwiarskiemi pp. Kowalskiego, Bilorówny, [illegible] i Theuera.

Tarnopol.

NOWOPOWSTAŁY LÓD HOKEJOWY JEHUDA rozegrał pierwsze zawody z drużyną kombinowaną **T. S. Kresy i A. K. S.** W pierwszem spotkaniu zwyciężył **team kombinowany** w stosunku **3:0** (0:0, 2:0, 1:0). W drugim dniu **team zwyciężył** ponownie w stosunku **1:0** (0:0, 1:0, 0:0). W obydwu meczach sędziował p. **Zwoliński.** Publiczności około **300** osób.

Śląsk.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W KATOWICACH. Na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbyły się w niedzielę 31 stycznia o godz. 9-tej rano **pierwsze popisy w jeździe sztucznej** rozpisane jako zawody propagandowe wśród młodzieży śląskiej przez Śląskie Tow. Łyżwiarskie. Zawody cieszyły się ogromną popularnością i zgromadziły na tafli lodowej około 25 zawodników. W kategorji zawodników do lat 14-tu dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła **Kalusówna** 40.5 punktów, drugie **Żajówna** 20 p., wśród chłopców pierwsze miejsce zdobył **Troszok Roman** 47 p., 2) **Szatanik** 40 p., 3) **Kallus** Erwin 32 p.

W kategorji młodzieży do lat 18-tu pierwsze miejsce zdobył **Lindner** 46 p., 2) **Sejka** 41 p., 3) **Breslauer** II, 35 p.

W kategorji starszych powyżej 18 lat z pań- pierwsze miejsce zajęła **Popowiczowa** 78 p., 2) **Czorówna** 61 p., 3) **Bzdokówna** 40 p., z panów 1) **Breslauer** Paweł 103 p., 2) **Kallor** 87 p., 3) **Lubina** 82.5 p., 4) **Grobert** 80 p. Do zawodów w jeździe sztucznej parami zgłosiły się 4 pary. Pierwsze miejsce zasłużenie zdobyła para **Czorówna — Skupieński,** 2) **Bzdokówna — Pniok,** 3) **Fedówna — Grobert,** 4) **Kalusówna — Troszok.**

Wilno.

DOROCZNE ZAWODY SZERMIERCZE O MISTRZOSTWO GARNIZONU WILEŃSKIEGO. W konkurencji oficerów wyniki **w szabli** były następujące: 1) **ppor. Witkowski** (4 p. uł.) 2) **ppor. Stabielec** (3 p. szw.), 3) **ppor. Romanowski** (23 p. uł.). **W szpadzie** zwyciężył **ppor. Markowski** (3 p. p. leg.) przed **mjr. Waldoszem** (10 p. uł.) i ppor. **Skuliczem** (2 p. uł.)

W konkurencji podoficerów w **szabli** wyniki były następujące: 1) **plut. Bar** (1 p. p. leg.), 2) **plut. Tomaszewski** (6 p. p. leg.), 3) **Kozłowski** (4 p. uł.)

W szpadzie zwyciężył **plut. Tomaszewski** (6 p. uł.) przed sierżantem **Glaputtą** (5 p. p. leg.) Skład komisji sędziowskiej stanowili pp.: **kpt. Harcholt, kpt. Siekierzyński, kpt. Gorączko i kpt. Ostrowski.**

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ODDZIAŁU POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH wybrało tymczasowe władze Związku na czele z pp. **Tatarzyńskim, nieckim i Laponiem.**

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO odbyło się w ubiegłą niedzielę. Na zebraniu poruszono szereg spraw organizacyjnych, gospodarczych oraz wybrano nowe władze towarzystwa, na czele których stanął **p. Stanisław Wańkowicz.**

Zwardoń.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZWARDONIU. Ośrodek narciarski P. W. i W. F. pod ogólnem przewodnictwem **płk. Wójcickiego,** kierownika Okr. Urzędu P. W. i W. F. w Krakowie urządził w Zwardoniu zawody narciarskie o oznakę sportową P. Z. N.

Wyniki zawodów: bieg na 12 klm. dla senjorów grupy A i B. Kategorja A: 1) **Żabnicki St.** 53.13, 2) **Jydych J.** 55.09, 3) **Bryś St.** 56.08, 4) **Maga St.** 56.30, 5) **Krupczak J.** 1.01.11.

W grupie B: 1) **por. Hussakowski Ant.** kom. Ośrodka Narciarskiego 1.04, 2) **Dr Fuller M.** starosta żywiecki 1.09.38, 3) **Kaudelko Eug.** 1.10.05, 4) **płk. Gronowski J.** komdt. Obw. P. W. 3 p. s. p. 1.18.00, 5) **por. Moser Leop.** komdt. P. W. Żywiec 1.33.08.

W grupie junjorów przebył trasę 8 klm. w rekordowym czasie min. 49.09 s. **Zygmunt Hussakowski.**

Częstochowa.

GRY SPORTOWE. W ub. niedzielę rozegrano w Częstochowie dwa mecze w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy **IKP. Łódź, a Brygadą** (Częstochowa,) które zakończyły się **zwycięstwem IKP. w obu meczach.** W siatkówce w stosunku **25:23,** w koszykówce **50:22.** Pozatem rozegrano mecz w siatkówkę żeńską **Ż. T. G. S.—Brygada 20:30.**

MECZ BOKSERSKI Barkochba—Ż. T. G. S. (Częstochowa) przyniósł zasłużone zwycięstwo Z. T. G. S. w stosunku **6:4.**

Radom.

NA WALNEM ZEBRANIU RADOMSKIEGO PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ został wybrany nast. zarząd: p. **J. Wojciechowski** (prezes), **A. Zadros, W. Chodyra, M. Rosenberg, B. Szopa** wydział gier i dyscypliny, **C. Krassowski** (przewodniczący), **H. Kulig, E. Lipp, G. Bresler, R. Ordyński.** Kapitan podokręgu: **K. Żołędowski.** Komisja rewizyjna: **A. Kowalik** (przewodniczący), **B. Zięba, Wajnberg.**

ŻYDOWSKIE KLUBY SPORTOWE BAR-KOCHBA I MAKKABI fuzjonują się. Nowy klub będzie nosił nazwę **Ż. T. G. S.**

PRZY RADOMSKIEM KOLE SPORTOWEM utworzono **sekcję hokeja na lodzie.** Pierwsze spotkanie odbędzie się z Prochem z Zagożdżona.

Białystok.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE odbędą się w dn. 6 i 7 bm.

PIERWSZY PIĘŚCIARZ STOŁECZNY GLON przybywa do Białegostoku i będzie prowadził treningi bokserskie Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Szczawnica.

WZOREM ZAKOPANEGO TAKŻE I SZCZAWNICA ORGANIZUJE SEZON ZIMOWY. [illegible] na „Jarmucie".

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK II. WTOREK 2 LUTEGO 1932. Nr. 5 (42).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



Najpopularniejszym sportem — piłka nożna.

O niezwykłej popularności piłki nożnej świadczy fakt założenia w Pradze drużyny piłkarskiej przez studentów kałmuckich, uprawiających z zamiłowaniem tą gałąź sportu.